

TYGODNIK SUWALSKI

NR 15(336) ROK VIII

9 KWIETNIA 1997

CENA 60 GR

Powrót zimy?



NA PASAŻU GRANDE-SYNTHE

Fot. Z. Gałaszewski

s. 5

ZYJĄ WŚRÓD NAS

Na jednej kartce jest prośba o pomoc na leczenie matki chorej na raka, jak również wzmianka o konieczności utrzymania rodzeństwa. Na drugiej kartce pismo dyrektora szpitala onkologicznego wraz ze stosownymi pieczętkami.

s. 6

PIERWSZOMAJOWY POCĘSTUNEK

Ostatnio z targowiska miejskiego docierało do ratusza, radnych i „TS” sporo niepokojących wieści. Skarżyli się pisemnie pracownicy spółki oraz była główna księgowa.

s. 8

PO TÓ TU JESTEM

Mieszkał już w Poznaniu, Wrocławiu Krośnie, Krakowie, Łodzi... W swoim życiu robił różne rzeczy, był m.in. mechanikiem automatów losowych, dyspozytorem WPK, prowadził zajęcia na PWST.

s. 9

PRZEDSZKOLE PEŁNE ŻYCIA

Początki istnienia Przedszkola nr 14 sięgają 1987 roku. Wtedy mieściło się ono przy ul. Liłyńskiego. Były to dwa oddziały, do których chodziło 90 dzieci.

WYDARZENIA LOKALNE

POWIEDZIEĆ „NIE”



Fot. Z. Gałaszewski

Każdego roku w ostatnim tygodniu przed Wielkanocą obchodzony jest Dzień Trzeźwości. W tym roku (25 marca) młodzież mieszkająca w internacie Medycznego Studium Zawodowego w Suwałkach zaprosiła rówieśników z innych tego typu placówek w mieście na spotkanie środowiskowe pod hasłem „Młodzi, trzeźwi, tolerancyjni”. Uczestniczyli w nim również m.in. terapeuci z

oddziału odwykowego Szpitala Psychiatrycznego, psycholodzy oraz przedstawiciele Klubu Abstynenta „Filar”. Po interesującej części artystycznej dyskutowano o problemach alkoholizmu, który ujawnia się również w szkołach podstawowych. Korzystając z obecności przedstawiciela kuratora oświaty pytano o formy, które resort oświaty stosuje do eliminowania tych negatywnych

zjawisk w szkolnictwie.

Ciekawie wypowiadali się również goście zajmujący się na co dzień osobami uzależnionymi od alkoholu, podając przykłady nawet drastycznych zdarzeń. Osobistymi przeżyciami podzielili się z młodzieżą również przedstawiciele klubu abstynenta.

Dość dużo mówiono o przyczynach wpadania w nałóg. Twierdzono, że jedną z nich jest zbyt uboga oferta kulturalna, co przy małej aktywności poszczególnych osób w poszukiwaniu wartościowych zajęć może skłaniać do się-

gania po kieliszek. *Należy dążyć do tego, aby trzeźwość była szpanem, a powiedzenie „nie” na propozycję wypicia alkoholu przychodziło z łatwością* – powiedziała do zebranych dyrektor MSZ **Anna Gawryluk**.

Gospodarze poczęstowali gości własnoręcznie przygotowanymi bezalkoholowymi koktajlami i deserami.

Kadra pedagogiczna i młodzież studium przygotowuje się już do kolejnych imprez promujących zdrowie, które odbędą się w ostatnim tygodniu kwietnia. (zg)



MYŚLI NIEOKREŚLONE



Fot. Z. Gałaszewski

W Galerii Sztuki Współczesnej ROKiS przy ul. Kościuszki 45 można obejrzyć wystawę malarstwa i grafiki pt. „Nieokreślone myśli moje” **Anety Rul vel Sochacz** z Chełma. Autorka jest tegoroczną absolwentką Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie.

– *Moimi inspiracjami twórczymi są najbliższe otoczenie i wnętrze człowieka* – powiedziała nam artystka. *Chciałabym malować i pracować w muzeum jako organizator i aranżer wystaw. Jestem u was pierwszy raz w życiu, ale już zwiedziłam okolice. Bardzo mnie zainteresowały Wigry. Przyjechałam na zaproszenie ROKiS, a szczególnie mojej koleżanki ze studiów – Izy Muszczenko, która jest komisarzem mojej wystawy.*

Ekspozycja zawierająca 25 obrazów olejnych i 12 rysunków będzie czynna do połowy kwietnia br. (zg)

Na zdjęciu: Aneta Rul vel Sochacz (z prawej) i Izabela Muszczenko.

KRONIKA POLICYJNA

W dniach 27.03 – 3.04 br. na terenie województwa suwalskiego zanotowano 85 kradzieży z włamaniem i 12 rozbojów. W 9 wypadkach drogowych jedna osoba zginęła, a 10 zostało rannych.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa zatrzymano 57 osób, w tym 18 sprawców przemytu.

Włamania i kradzieże

Nieznani sprawcy po wylamaniu okna piwnicznego dostali się do domu jednorodzinnego przy ul. Krośnieńskiej. Wynieśli 3 wiertarki elektryczne, 2 pilarki elektryczne, klucze hydrauliczne, telewizor oraz odzież o łącznej wartości ponad 9 tys. zł.

Pieniądze i złota biżuteria padły łupem włamania do mieszkania przy ul. Antoniewicza. Straty – ok. 5 tys. zł.

Z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Kościuszki skradziono fax, dwa czajniki bezprzewodowe, pieniądze oraz bony towarowe przeznaczone dla osób potrzebujących pomocy. Straty wynoszą ok. 7 tys. zł.

Po wylamaniu krat w oknie złodzieje dostali się do sklepu motoryzacyjnego przy ul. Mickiewicza, skąd skradli sprzęt komputerowy i akcesoria samochodowe o wartości ok. 27 tys. zł.

Nielegalni podróżnicy

29 marca w południe w rejonie Komendy Wojewódzkiej Policji na ul. Świerkowej policjanci zatrzymali dwóch 18-letnich obywateli Łotwy, którzy dzień wcześniej nielegalnie przekroczyli granicę w rejonie Ogrodnik. Zostali oni przekazani do dyspozycji Straży Granicznej w Sejnach.

Rozbój

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych ok. godz. 17.00 na ul. Dwernickiego trzech chłopców (19, 14 i 13 lat) napadło na dwóch braci (12 i 13 lat). Napastnicy, grożąc pobiciem, zażądali pieniędzy. Gdy po przeszukaniu kieszeni braci nic nie znaleźli, zabrali jednemu z nich okulary przeciwsłoneczne o wartości ok. 6 zł.

Papierosy bez akcyzy

Podczas rewizji w mieszkaniu przy ul. Sianożęć policjanci znaleźli 433 kartony papierosów bez akcyzy. Ponadto w audi zaparkowanym na tej posesji, ale nie należącym do jej właściciela, zabezpieczono 719 kartonów papierosów. Ogólna wartość zakwestionowanego towaru wynosi ok. 35 tys. zł.

Skradzione samochody

W okresie przed i poświętowanym w Suwałkach skradziono siedem samochodów, w tym cztery fiaty 126p: czerwony z ul. Bakalarzewskiej (o numerze rejestracyjnym SUN 4755), dwa zielone – z ul. Bakalarzewskiej (SUN 9840) i ul. Kowalskiego (SWS 5418), a z ul. Daszyńskiego czerwony (SWT 0610). Ponadto z ul. 1 Maja skradziono szarego poloneza (SWL 4111), z ul. Witosy czerwonego fiata 125p (SWT 4561), a z ul. Szpitalnej bezowego wartburga (SUU 0542).

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Zostało już tylko dwóch kandydatów na stanowisko prezesa Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Są nimi: Zdzisław Żuk, wiceprezes ARR „Ares”, oraz Marek Jankowski – miejscowy biznesmen. Który z nich zostanie szefem strefy, prawdopodobnie dowiemy się 22 kwietnia.

★ Zarząd Wojewódzki Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Suwałkach oraz oddział Polskiego Banku Inwestycyjnego podpisali porozumienie w sprawie przyznawania specjalnych kredytów na wymianę ogrzewania zanieczyszczonego środowiska na ogrzewanie mu przyjazne.

★ 3 kwietnia odbyło się w Suwałkach spotkanie dotyczące realizacji w naszym mieście projektu z zakresu profilaktyki próchnicy pod hasłem „Radosny uśmiech, radosna przyszłość”. W województwie suwalskim tym projektem zostanie objętych 18 tys. dzieci.

★ 4 kwietnia wystąpiła w Suwałkach Antonina Krzyszoń.

★ Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach zorganizował I Konkurs Piosenki Autorskiej i Poezji Śpiewanej „Muzykalnia'97”. Wzięli w nim udział wykonawcy z całego województwa.

★ Przez dwa dni (5-6.04) trwał w Suwałkach Chorągwiany Przegląd Piosenki Harcerskiej i Szkolnej. Organizatorem imprezy była Komenda Hufca ZHP.

★ W Szkole Podstawowej nr 10 odbył się Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o Mistrzostwo Suwałk. Wzięło w nim udział ponad sto par w siedmiu kategoriach.

★ Zespół Szkół Rolniczych w Sejnach organizuje zbiórkę ma-

szyn dla polskich chłopów na Litwie. Informacje u dyrektora szkoły – tel. (0-87) 16-20-15.

(aw)

★ Premier Włodzimierz Cimoszewicz w czasie pobytu w Mikołajkach, 27 marca, zadeklarował na mazurskie inwestycje proekologiczne 500 tys. zł. Zostaną one przeznaczone na turystyczne zagospodarowanie brzegów Wielkich Jezior Mazurskich.

★ W rozporządzeniu ministra gospodarki z 24 lutego br. ustalono plan rozwoju SSSSE. W latach 2006–2010 ma ona osiągnąć „docelowy poziom aktywności gospodarczej i zatrudnienia”.

★ Trwają intensywne prace przy budowie wewnętrznej obwodnicy Suwałk. Drogowcom pozostał do wykonania ponad kilometr odcinek od Utraty do szosy augustowskiej. Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa dwupasmówki od ul. Pułaskiego przez Podhorskiego, Bulwarową, Sikorskiego, by na Bakalarzewskiej połączyć się z drogą na Olecko. Będą nią jechały samochody od Budziska do Olsztyna i Gdańska.

★ Przyjęto do nowego programu Phare projekt zorganizowania Transgranicznego Biura Informacji Gospodarczo-Turystycznej. Ma ono powstać w Budzisku jako część składowa działają w Euroregionie Niemen.

★ Z inicjatywy wydziału rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego ma powstać w sejneńskim Zespole Szkół Rolniczych Centrum Integracji Młodzieży Regionów Przygranicznych. Organizatorzy spodziewają się uzyskać środki na ten cel z funduszu pomocowego Unii Europejskiej. Starania wspiera Biuro Euroregionu Niemen.

(mes)

ZAPROSILI NAS

★ **Wojewódzkie Zrzeszenie LZS i Urząd Wojewódzki w Suwałkach** na Otwarte Wiosenne Biegi Przelajowe Zrzeszenia LZS.

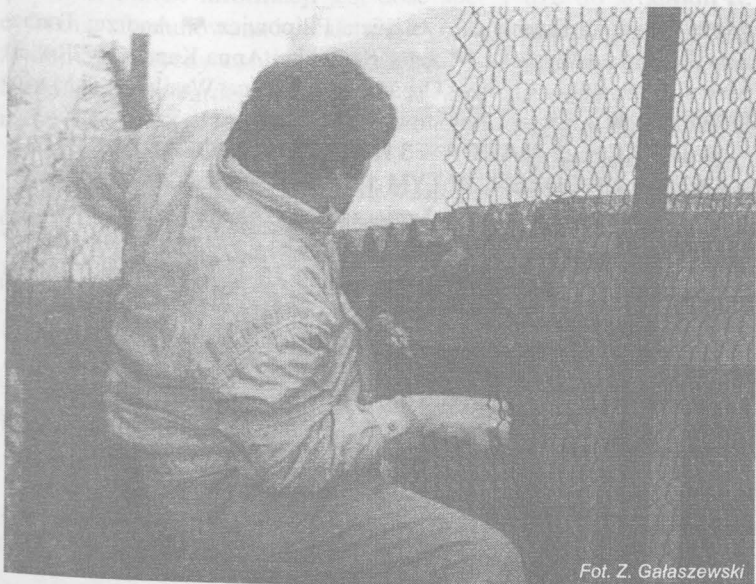
★ **Komenda Hufca im. T. Lutostańskiego ZHP** na Chorągwiany Przegląd Piosenki Harcerskiej i Szkolnej.

★ **I Liceum Ogólnokształcące** na konkurs recytatorski „Sacrum w literaturze” oraz na Międzyszkolny Konkurs Ortograficzny.

★ **Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki** na I Konkurs Piosenki Autorskiej i Poetyckiej „Muzykalnia'97”.

★ **Międzynarodowe Targi Poznańskie Sp. z o.o.** na Międzynarodowe Targi Motoryzacji.

Dziękujemy!



Fot. Z. Gałaszewski



PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent **Grzegorz Wołagiewicz**:

- ★ wziął udział w pokazie prezentowanym przez firmę Akrylowe Masy Tynkarskie FASADEX z Gdyni;
- ★ spotkał się z dyrektorem Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich Edwardem Mostowskim w sprawie inwestycji drogowych w mieście;
- ★ uczestniczył w koncercie finałowym Chorągwanego Przeglądu Piosenki Harcerskiej i Szkolnej.

(ag)

ZARZĄD MIASTA

Liczniejsza komisja mieszkaniowa

Zarząd Miasta podjął uchwałę w sprawie rozszerzenia składu społecznej komisji mieszkaniowej działającej przy Zarządzie Budynków Mieszkalnych. Zdaniem Zarządu należy też zwrócić się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i innych jednostek organizacyjnych w mieście o wytypowanie kandydatów do pracy w niej.

Centrum wystawiennicze

W posiedzeniu Zarządu Miasta 2 bm. uczestniczył dyrektor Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej Mariusz Salamon. Rozmawiano na temat budowy centrum wystawienniczo-targowego przy ul. Świerkowej. Jego zdaniem obiekt ten powinien być wielofunkcyjny. Należy opracować analizę ekonomiczną, wykorzystując dotychczasowe materiały na temat centrum. Powinien tego dokonać specjalistyczny zespół, który zajęłby się organizacją imprez, wyli-

czaniem kosztów oraz wykorzystaniem możliwości pozyskania funduszy na ten cel. Mariusz Salamon zgłosił swój akces do pracy w takim zespole. Wskazał też na potrzebę usytuowania w tym obiekcie centrum konferencyjnego, supermarketu (jako spółki miejscowych handlowców) oraz hali wystawienniczo-targowej wraz z bazą hotelową.

Powołaniem zespołu Zarząd Miasta zajmie się na następnym posiedzeniu.

Orkiestra dęta

Przy Ochotniczej Straży Pożarnej powstaje miejska orkiestra dęta. Do czasu podpisania odpowiednich porozumień w tej sprawie Zarząd Miasta wyraził zgodę na zatrudnienie w formie umowy zlecenia do jej prowadzenia kapelmistrza i dwóch instruktorów. Na pokrycie wydatków związanych z funkcjonowaniem orkiestry przekazano też Państwowej Szkole Muzycznej 5 tys. złotych w formie dotacji celowej. (ag)

CZY ZNASZ SWEGO DZIELNICOWEGO?

Wielu mieszkańców naszego miasta nie ma pojęcia, do kogo mają się zwrócić ze swoimi problemami, dotyczącymi bezpieczeństwa, w Rejonowej Komendzie Policji. W tej rubryce będziemy prezentować Czytelnikom poszczególnych dzielnicowych, czyli tych pracowników policji, którzy powinni wiedzieć wszystko o podległym im terenie, znać mieszkających tam ludzi i ich sprawy, reagować na wszelkie zagrożenia.

W suwalskiej RKP przy ul. Świerkowej 60 pracują dwa referaty dzielnicowych. Dziś przedstawiamy ich szefów.

Pierwszy referat mieści się w pokojach 105-109. Jego szefem jest aspirant sztabowy **Stanisław Woźnialis** (pok. nr 109, tel. 660-467), funkcjonariusz z 15-letnim stażem pracy.

Drugi referat dzielnicowych zajmuje pokoje 105E-109E (pierwsze piętro). Jego kierownikiem jest podkomisarz **Kazimierz Walijewski** (pok. nr 105E, tel. 660-473), legitymujący się 16-letnim stażem pracy w policji.

W następnych numerach „TS” – poszczególni dzielnicowi.



Asp. szt. Stanisław Woźnialis.



Podkom. Kazimierz Walijewski.

W ROCZNICĘ TRAGEDII

1 kwietnia pod pomnikiem straceń przy ul. Sejneńskiej przedstawiciele władz samorządowych, organizacji kombatanckich i wojska złożyli wiązanki kwiatów. Tu właśnie 53 lata temu hitlerowcy powiesili 16 Polaków. Byli to zakładnicy aresztowani wcześniej przez Niemców i przetrzymywani m.in. w więzieniu w Ragnicie. Okupanci chcieli wymusić na nich ujawnienie dowódców oddziałów partyzanckich działających na terenie Suwalszczyzny. Kiedy to się nie powiodło, spełnili swoje groźby i zamordowali uwięzionych. Na miejscu zbrodni wzniesiono pomnik. Obecnie odbywają się tam patriotyczne manifestacje mieszkańców Suwałk.

Zamordowanych pochowano w lesie za cmentarzem jenieckim. Tam również w rocznicę tragicznych wydarzeń złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze. (ag)



Fot. Z. Gałaszewski

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

27 marca

Piotr Oszmiański i Agata Kisłowska ♥ Krzysztof Leszczyński i Wioletta Zielińska

31 marca

Artur Sławomir Hutmański i Elżbieta Filipowicz ♥ Andrzej Trzciannowski i Agata Wysocka ♥ Artur Szmajda i Anna Kapusta ♥ Robert Maciej Roziewski i Elżbieta Urbańska ♥ Dariusz Wasilewski i Mariola Raczyło ♥ Andrzej Chołodowski i Iwona Izabela Sadowska

W DNIACH 27 MARCA – 3 KWIETNIA SPOŻADZONO 37 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 17 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Paula Karwel (c. Dariusza i Agnieszki) ❖ Angelika Rzdokiewicz (c. Kazimierza i Wiesławy) ❖ Maria Godlewska (c. Mariana i Barbary) ❖ Daria Karolina Życzkowska (c. Arkadiusza i Ireny) ❖ Julia Tatiana Gierasimow (c. Gottfrieda i Iwony) ❖ Aleksandra Sałanowska (c. Roberta Janusza i Beaty) ❖ Klaudia Wierzbicka (c. Pawła i Ewy Wandy) ❖ Karolina Felkner (c. Mariusza i Anny) ❖ Piotr Wysocki (s. Jarosława i Haliny) ❖ Piotr Malec (s. Stefana i Anny Grażyny) ❖ Sebastian Kochański (s. Tadeusza i Jolanty) ❖ Filip Sztuka (s. Andrzeja Janusza i Marzeny Eugenii) ❖ Krzysztof Szamrad (s. Andrzeja i Edyty) ❖ Adrian Milewski (s. Pawła i Iwony) ❖ Dawid Adrian Lichota (s. Czesława i Wiesławy) ❖ Michał Dolistowski (s. Jarosława i Katarzyny) ❖ Łukasz Łada (s. Bogusława i Barbary)

W Suwałkach zebrzą nie tylko Rumuni, ale także suwalczanie, w tym sporo dzieci. Spróbowałem zainteresować się, kim jest dziewczyna klęcząca w okresie ostatnich świąt wielkanocnych przed suwalską katedrą.

30 marca 1997
(Niedziela Wielkanocna)

Wychodząc z porannej mszy świętej ok. godz. 9 dostrzegam kilkunastoletnią dziewczynę, która klęczy przy drzwiach wejściowych do kościoła pod wezwaniem św. Aleksandra. Klęczy na małej poduszeczce, przed nią podwójna kartka z prośbą o wsparcie, ręce złożone jak do modlitwy, patrzy w

Tropem zebrzącej dziewczyny

ŻYJĄ WŚRÓD NAS

dół, prawie się nie porusza. Jest to zachowanie odmienne niż u większości zebrzących. Nie ma wyciągania ręki, gestykulacji, głośnego nagabywania. Niektórzy wierni dają jej pieniądze. Kładę i ja.

31 marca 1997

(Poniedziałek Wielkanocny)

Mimo że biorę udział w mszy świętej kończącej się około godz. 11.30, znów dostrzegam tę samą dziewczynę. Poza identyczna jak dnia poprzedniego, ale klęczy na chodniku przed kościołem. Postanawiam nieco dokładniej przyjrzeć się treści pism, które przed nią stoją. Na jednej kartce jest prośba o pomoc na leczenie matki chorej na raka, jak również wzmianka o konieczności utrzymania rodzeństwa. Na drugiej kartce pismo dyrektora szpitala onkologicznego z Krakowa wraz ze stosownymi pieczętkami. Skierowane jest ono do pewnego profesora i informuje, że pewna pani (podane obco brzmiące nazwisko – chyba Curillis) przebywa na oddziale, a szpital ma trudności finansowe. Całość informacji jest dość specyficznie sformułowana i wcale nie wynika z niej, że dotyczy osoby mieszkającej w Suwałkach. Najbardziej rzucają się w oczy aż trzy różne pieczętki.

Próbuję nawiązać rozmowę:

– *Jestem mieszkańcem Suwałk i chciałbym ci pomóc. Czy mieszkasz w Suwałkach?*

– *Tak* – odpowiada mi po długim milczeniu, nie patrząc na mnie.

– *Czy możesz mi podać swój adres?*

– *Na ulicy Waryńskiego* – odpowiada bardzo niechętnie i czuję, że chce, abym ją zostawił w spokoju.

– *Ale pod jakim numerem?*

Niechętnie podaje numer.

Pytam jeszcze o nazwisko, ale mówi mi tylko, że ma na imię Rozalia. A po długim

nagabywaniu dodaje, że nazywa się Kierzun.

TAJEMNICZA KAMIENICA

Po uzyskaniu tych informacji udaję się na ulicę Waryńskiego i pragnę na miejscu skonfrontować uzyskane informacje, a zwłaszcza dowiedzieć się, czy naprawdę niezbędna jest pomoc dzieciom, których matka choruje na raka.

Po pewnych poszukiwaniach odnajduję dom, na którym widnieje tablica z poszukiwanym numerem. Jest to stara kamienica, prawdopodobnie przeznaczona do rozbiórki. Na jej bocznej ścianie wisi duża kolorowa reklama. Pasuje niczym kwiatek do kożucha.



Fot. Z. Gataaszewski

Już na pierwszy rzut oka widać, że na dole nikt nie mieszka, bo nie ma tam szyb. Wchodzę do środka. Na parterze kilka pomieszczeń pozamykanych na kłódki. Oczywiście nie jest tam zbyt widno i wszystko razem czyni ponure wrażenie, które może budzić niepokój. Po prymitywnych schodach wchodzę na piętro. Na jednych, zbitych z kiepskich desek drzwiach, nie ma kłódki. Zza nich dobiega radiowa lub telewizyjna muzyka, ale w sporej odległości od drzwi. Pukam dość mocno. Bez efektu. Pukam jeszcze mocniej, muzyka milknie i następuje cisza. Nie wiem, co mam zrobić i kto jest za tymi drzwiami. Pukam ponownie. Tym razem słyszę pod drzwiami ostre szczekanie dwóch psów. Oczywiście jestem bezbronny i w przypadku otwarcia drzwi mogę znaleźć się w niezłych opałach (w tym momencie nie zazdroszczę pracy różnym doręczycie-

lom). Słyszę jednak za drzwiami głos kobiety, która krzyczy do kogoś, aby zabrał od wejścia psy.

**ROZMOWA
Z NIEZNAJOMĄ**

Otwierają się drzwi i przeciska się przez nie kobieta w średnim wieku. Patrzy na mnie dość podejrzliwie, ale szybko tłumaczy jej cel mojej wizyty. Mimo świątecznego dnia jest biednie ubrana. Okazuje się, że mieszka tu z mężem, matką i 5-letnią córką. Nic nie wie na temat dziewczyny spod kościoła, choć widziała ją zebrzącą na bazarze. Nazwisko ma inne, niż mi podała. Moja rozmówczyni cały czas opiera się o drzwi, które ktoś próbuje otworzyć. Sądzę, że to psy, ale po chwili przeciska się wspomniana córka. Jej ubiór niewiele odbiega od stroju matki. Żal mi się robi tego dziecka. Pytam, czy z okazji świąt jadło jakieś ciastka, słodycze. Milczy. Daję jej kilka złotych, aby z okazji Wielkanocy coś sobie kupiła. Bierze bez najmniejszego ociągania się. Rozmawiam jeszcze przez chwilę z matką:

– *Czy pani gdzieś pracuje?*

– *Nie, jestem bezrobotna.*

– *To z czego pani żyje? Czy ktoś udziela pani jakiejś pomocy?*

– *Dostaję pomoc z opieki społecznej.*

Nie wiem, jak to mieszkanie wygląda wewnątrz, bo rozmówczyni swym zachowaniem daje mi znać, że nie chce mnie zaprosić do środka. Żegnając się z nią i idąc do domu rozmyślam, jak różne warunki życia mają rodziny i ich dzieci. Postanawiam zasięgnąć bliższych informacji na temat tej rodziny w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Interesuje mnie nadal sprawa dziewczyny spod kościoła. Może to była matka, która wprowadziła mnie w błąd?

1 kwietnia

Rozmawiam z dyrektorką Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, panią Siemaszko-Kozielską. Pytam o rodzinę mieszkającą pod tamtym numerem. Dowiaduję się, że rzeczywiście mają tylko jedno dziecko. Właśnie tę dziewczynkę, którą widziałem. Ta rodzina ma jeszcze stosunkowo dobrą sytuację materialną. Babcia otrzymuje emeryturę, a MOPS udziela im systematycznej pomocy. Obserwowane przeze mnie zaniechanie to styl życia. Pani dyrektor też widziała zebrzącą dziewczynę. Gdy próbowała się nią zainteresować, została obrzucona wulgarną wiązaną.

Wracając do domu, wstępuję na bazar. Pod płotem zebrze 10-letnia dziewczynka (w okularach). Przed nią dostrzegam kserokopię tego samego pisma, które czytałem pod kościołem. Natarczywie domaga się pieniędzy. Mówi łamaną polszczyzną...

Jerzy Broc



opozycyjny radny Leszek Lewoc informował, iż marnowane są tam miejskie pieniądze, i zwrócił się do Komisji Rewizyjnej RM o zajęcie się tym tematem. Niestety, mieli oni sporo racji, bo podnoszone zarzuty w dużym stopniu się potwierdziły, a nawet doszły nowe, dodające całej sprawie pikanterii.

Na polecenie Zarządu Miasta i na wniosek Komisji Rewizyjnej RM p.

ki, planowano też wydać 17080 zł na reklamę w książce telefonicznej. Jedyne zmiana formy reklamy spowodowała, że zmniejszono ten wydatek do 7198 zł. Zakupiono kartę członkowską „Orbis Gold Club”, która upoważnia do zniżek w trakcie korzystania z usług hoteli „Orbisu”. Trudno znaleźć logiczny związek przyczynowy między pełnieniem funkcji prezesa targowiska a

– formalnie rzecz biorąc – prawna to pozwala.

Prezydent Miasta Suwałk, po analizie otrzymanych materiałów pokontrolnych przez Zarząd Miasta, skierował 21 marca pismo do prezesa Zarządu Spółki z o.o. „Targowiska Miejskie”, w którym zawarł głównie zarzuty i zalecenia pokontrolne.

Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej na swym posiedzeniu 27 marca br. zapoznała się ze zgromadzonymi materiałami pokontrolnymi. Oceniono bardzo krytycznie brak gospodarności w spółce i dostrzeżone zaniedbania. Zwrócono się z prośbą do Zarządu Miasta, aby wyciągnął konsekwencje personalne w stosunku do winnych zaistniałej sytuacji. Podziękowano pani Dojnikowskiej za wnikliwą kontrolę. Czynnikiem również i ja osobiście – pisząc ten tekst korzystałem z jej raportu.

Radę Nadzorczą spółki stanowi Zarząd Miasta i on wraz ze Zgromadzeniem Wspólników odpowiada wobec radnych za to, co się tam dzieje. Jak wynika z tego artykułu, dzieje się tam wiele złego, ale też nie oznacza, iż nie można przytoczyć pozytywów, choć podane fakty – moim zdaniem – dyskwalifikują osoby nią zarządzające. Nietrudno odnieść wrażenie, że zarząd spółki, a zwłaszcza prezes, potraktował ograniczoną odpowiedzialność dosłownie, więc momentami rządowo się jak w dawnym bogatym i prywatnym folwarku, w którym zasady rachunkowości i gospodarności stosowano z naprawdą ograniczoną odpowiedzialnością. Niewykluczone, że ta niefrasobliwość brała się też z tego, iż liczone na łaskawe że lokalne „oko opatrności”, które nie będzie zbyt krytyczne wobec tego typu poczynań. Jak będzie dalej, przekonamy się już niedługo. Sprawa nie jest definitywnie zakończona i miejmy nadzieję, że nie zakończy się jedynie rutynowym poinformowaniem o niedociągnięciach i wydaniem stosownych zaleceń. Dla mnie stosunek do niej jest swoistym problemem zachowania elementarnej przyzwoitości wobec miejskich pieniędzy i praktycznej realizacji hasła „czystych rąk”. Czy w przyszłości już zawnazę będzie się likwidować takie sytuacje i nie dopuszczać do długotrwałego niefrasobliwego traktowania miejskiej kieszki? Trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo zależy to m.in. od postawy większości radnych.

Jerzy Broc

TARGOWISKOWA (nie)GOSPODARNOŚĆ

PIERWSZOMAJOWY POCZĘSTUNEK

Powołana na początku ubiegłego roku przez Radę Miejską spółka z o.o. „Targowiska Miejskie” miała spowodować zwiększenie efektywności administrowania miejskimi bazarami i wpływów do kieszki miejskiej. Częściowo te oczekiwania się spełniły, bo wpływy wzrosły, ale jednocześnie zwiększyły się też wydatki i są one zbliżone do wpływów. Jednak dane te nie są pewne, ponieważ sposób prowadzenia księgowości spółki nie daje w pełni wiarygodnych informacji, m.in. niewłaściwe użycie niższej stawki podatku VAT w trakcie całkowitego rozliczenia remontu i zabudowy hali targowej spowodowało zaniżenie wartości netto tej inwestycji. Oczywiście modernizacja targowisk, a zwłaszcza przebudowa hali targowej przy ulicy Noniewiczza, musiała mieć wpływ na wzrost wydatków, ale wzrastały one też z nie uzasadnionych powodów, o czym będzie mowa dalej. Gdy ten miejski interes zaczął być deficytowy, zaczęto spółkę wspomagać finansowo, m.in. poprzez czasowe umarzanie jej niektórych podatków miejskich. Gdy to nie wystarczyło, zaproponowano Radzie Miejskiej zwiększenie inkasa, tj. ustalonej procentowo kwoty od opłat targowych (do dyspozycji spółki), z 10 do 30 proc. Zostało to odpowiednio umotywowane i zaopiniowane, a radni – ufając uzasadnieniom – większością głosów to uchwalili. Niestety, opiniodawcy – ze znanych im powodów – niezbyt dokładnie przyjrzeni się całokształtowi działalności spółki.

Ostatnio z targowiska docierało do ratusza, radnych i „TS” sporo niepokojących wieści. Skarżyli się pisemnie pracownicy spółki oraz była główna księgową. Na marginesie trzeba dodać, że księgową stała się bardzo krytyczna wobec nieprawidłowości dopiero wtedy, gdy otrzymała wymówienie. Również

Dojnikowska z komórki kontroli wewnętrznej urzędu przeprowadziła doraźną kontrolę w zakresie szczegółowej analizy dochodów i kosztów oraz przestrzegania zasad rachunkowości. Analizowano okres od 1 marca do końca grudnia 1996 roku. Stwierdzono wiele rażących nieprawidłowości mających ujemny wpływ na całokształt gospodarki finansowej spółki. Były one skutkiem nieprzestrzegania obowiązują-



For. Z. Galaszewski

cych przepisów, mylnej ich interpretacji oraz nie wystarczającej kontroli wewnętrznej.

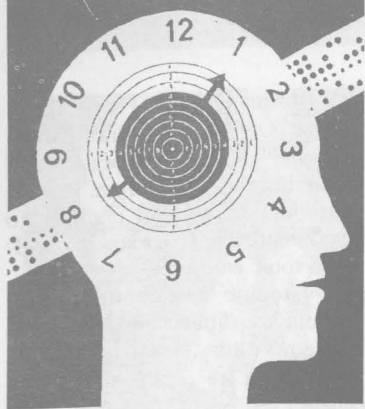
Sporo błędów zauważono w sposobie prowadzenia księgowości, m.in. brak potwierdzeń sald (na koniec roku) w stosunku do różnych kontrahentów. Ich brak czyni je nie w pełni wiarygodnymi z punktu widzenia podstawowych zasad rachunkowości. Mało odpowiedzialnie obchodzono się z zaliczkami, które traktowano niemal jak zwrotne nieoprocentowane pożyczki. Jednemu z kontrahentów wypłacono 4000 zł na miesiąc przed zawarciem umowy. Mimo trudnej sytuacji finansowej, dość hojnie wydawano pieniądze na co najmniej dyskusyjne wydatki lub w ramach wątpliwej pojętej reprezentacji i reklamy spół-

potrzebą licznych wojaży po kraju.

Wprawdzie przepisy zezwalają na wydawanie do 0,25 proc. wpływów na pokrycie kosztów reprezentacji i reklamy, niemniej wydawanie pieniędzy w spółce o kiepskiej kondycji finansowej i o takim charakterze wydaje się – delikatnie mówiąc – co najmniej chybionym nadaniem przywileju. Wydawano więc na konsumpcję, a nawet kilkakrotnie na alkohol wypijany przy różnych okazjach. Nie wydano na te cele jakichś porażających wielkością kwot, ale uwzględniając fakt, że czerpano je z opłat także osób stosunkowo ubogich, w tym bezrobotnych i emerytów dorabiających sobie skromnym handlem, musi budzić sprzeciw. Takiego bez troskatego stosunku do spółkowych (miejskich) pieniędzy można by wyliczyć wiele, chociażby zakupienie rejestratora rozmów telefonicznych (umożliwia ich kontrolę) i jednocześnie zupełne nieanalizowanie tych spraw, co powodowało, że dzwoniło też w kierunku 0-700 (AUDIO-TELE, PARTY LINE?).

Szczególnie zbulwersował mnie wydatek 179,40 zł (po kontroli zwrócono 152 zł), bo stanowi on swoisty symbol zuchwałego siebiepaństwa z dodatkowym (też politycznym) negatywnym podtekstem. Mam nadzieję, że zwrot tych pieniędzy nie zamyka definitywnie wymowy tego wydatku. Dotyczył on kosztów związanych z konsumpcją produktów w suwalskiej pizzerii w dniu 1 maja 1996 r. Rachunek opisano enigmatycznie w stylu poprzedniego ustroju: „Poczęstunek dla organizatorów obchodów 1 Maja w Suwałkach w 1996 r.”...

Ciekawe, jak takie i podobne wydatki będą ocenione przez Zgromadzenie Wspólników Spółki. Dobitnie świadczą one o sporej rozrzutności spółkowych (miejskich) pieniędzy, nawet gdy



SONDA „TS”

nie zastrzegę. Jeśli zginę w wypadku, na pewno będzie we mnie coś nadającego się do tego, by uratować komuś życie.

BOLESŁAW – rolnik

– Lekarze mówią, że jak umrze mózg, to znaczy, iż człowiek nie żyje, ale przecież bije serce, pracuje cały organizm... Nie chciałbym, żeby mnie odłączono od re-

RATUJĄC ŻYCIE

Zapyaliśmy suwalczan, czy byliby gotowi zgodzić się, by po śmierci pobrano od nich narządy, aby uratować czyjeś życie.

JAROSŁAW TROCKI

– Nie wiem, nie zastanawiałem się nad tym. Taka decyzja nie jest wcale łatwa, chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że jak umrę, będzie wszystko jedno. Teraz żyję i raczej wszystko jedno mi nie jest.

PIOTR NARUSZEWICZ

– Kiedy umrę, nie będzie miało dla mnie znaczenia, co się stanie z moim ciałem, dlatego nie mam żadnych przeciwwskazań odnośnie ratowania życia innym ludziom dzięki moim wewnętrznym narządom. Jeżeli tylko będą się nadawały...

HALINA – ekspedientka

– Sporo się o tym mówi. W gazetach są czasami artykuły o uratowanych dzięki przeszczepom ludziach. To bardzo ludzkie pomóc drugiemu człowiekowi. Tym bardziej że dzięki temu w jakiejś mierze część nas samych będzie nadal żyła. Czyż nie jest to krok do upragnionej przez wielu nieśmiertelności?

DANUTA KONOPKO

– Tak, jeżeli ma to uratować czyjeś życie.

KATARZYNA BALUTA

– uczennica

– Nie jestem pewna, czy pozwoliłabym, żeby bliskiej mi osobie, która zmarła, wyciąć na przykład wątrobę, nerki albo serce. A czy sama chciałabym komuś pomóc? Nie wiem.

STANISŁAW CHOMICZ

– Jestem temu przeciwny. Dla mnie to jakieś takie trochę nienormalne, żeby w moim ciele była część ciała jakiegoś innego człowieka. Nie wydaje mi się to słuszne. Nie chciałbym też, żeby mnie cięli po śmierci.

IRENA GRĄDZKA

– Można sobie zastrzec, by po śmierci nie brano do przeszczepu żadnych organów. Ja sobie tego

spiratora tylko dlatego, iż obumarły moje tkanki mózgowe. Przecież może stać się jakiś cud albo medycyna nagle znajdzie sposób na uratowanie mego życia.

MIROŚLAWA – krawcowa

– Nie chciałabym zostać rozebrana z części swego ciała. Nie jestem przekonana, czy tak się godzi.

ALEKSANDRA – licealistka

– Tak, chyba tak. Ostatecznie i tak chciałabym zostać skremowana, więc zanim to się stanie, proszę bardzo. Oczywiście, jeżeli coś się z mego wnętrza będzie nadawało na przeszczep. Człowiek umiera i podejrzewam, że wówczas ciało jest mu już zbędne, a skoro innym może się przydać... To nawet ciekawe – moje serce w ciele jakiejś nieznannej osoby. Czy ona czuje, że należało do kogoś innego? I czy to znaczy, że „nie wszystko umrę”, jak kiedyś ktoś powiedział? Bardzo mnie to ciekawi.

STEFAN

– Czy ja wiem? Pewnie tak, chociaż wątpię, czy coś się będzie nadawało. Chorób teraz tyle, że człowiek czasem nawet nie wie, co w sobie ma.

DOROTA RACZYŁA

– Rozumiem, że to mogłoby uratować czyjeś życie, ale na myśl o tym, że mieliby mnie pokroić i podzielić na części nadające się i nie do przeszczepu, robi mi się niedobrze.

BOŻENA

– Oczywiście, że tak. Ostatecznie, co mi szkodzi? Po śmierci i tak ciało zostaje zakopane w ziemi i zjedzone przez robaki, więc już lepiej je komuś ofiarować na szczytny cel. Życie jest jedno, a taki przeszczepiony organ to jego przedłużenie.

Notowała: Anna Wasilewska

SUWALSKIE RETRO



Fot. Z. Gałaszewski

Na łamach białostockiego biuletynu MKZ NSZZ „Solidarność” (nr 10 z 22.01.1981 r.) zamieściłem wypowiedź pt. „W oczekiwaniu na decyzję”. Oto jej ważniejsze fragmenty:

Budowa zespołu budynków Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Suwałkach powoli dobiega końca. Obiekt ten z zewnątrz wygląda imponująco, a wewnątrz budzą wiele domysłów i sprzecznych opinii. Za zezwoleniem wojewódzkich władz partyjnych 7-osobowa grupa przedstawicieli i ekspertów (budownictwa) MKZ NSZZ „Solidarność” z Suwałk miała możliwość w dniu 6 stycznia

BÓJ

O BUDYNEK KW PZPR (4)

br. obejrzeć wnętrza obiektu KW PZPR. Głównym celem oględzin było sformułowanie propozycji dotyczących możliwości wykorzystania tego obiektu na potrzeby ogólnomiejskie.

Jakie jest wnętrze nowego obiektu? Czy wykończenie jest luksusowe? Odpowiedzi na te pytania zależą na pewno od subiektywnego poglądu na pojęcie luksusu. Oczywiście w porównaniu do lokalu MKZ Suwałki jest to luksusowy pałac. Natomiast porównując go np. z Urzędem Wojewódzkim w Suwałkach, nie widać poważniejszych różnic. (...)

Gdyby obiekt KW PZPR przekazać na potrzeby miasta, to co można by w nim zlokalizować? Jednoznaczna, natychmiastowa odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa, szczególnie gdy w tej chwili nie są jeszcze znane opinie ekspertów budowlanych. Na pierwszy rzut oka nietrudno dostrzec, iż część hotelowa po niewielkiej adaptacji nada się np. na przedszkole lub studium medyczne dla pielęgniarek. Znaczna część budynku administracyjnego spełnia wiele wymogów domu kultury.

Najwyższe piętra biurowca można by przeznaczyć na siedziby wielu instytucji, które blokują tak bardzo potrzebne suwalczanom mieszkania. Warta też jest rozpatrzenia możliwość zlokalizowania w budynku administracyjnym specjalistycznych przychodni (poradni) itp. (...)

Spółeczeństwo Suwałk oczekuje, że wojewódzkie władze partyjne po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich propozycji spowodują, że zwycięży siła obiektywnych argumentów. Toczącemu się procesowi odnowy m.in. potrzebne są wiarygodne fakty - świadczące o wspólnym „zaciskaniu pasa”. Przemówienie I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani zawiera m.in. takie słowa i sformułowania jak: „pokora”, „skromność”, „wyczerpanie na potrzeby ludzi” itp. Zwroty te mogą i powinny mieć także konkretną, materialną wymowę w postaci akceptacji np. słusznego

postulatu załóg suwalskich zakładów pracy, aby obiekt KW PZPR przeznaczyć na potrzeby miasta. Pomyślna decyzja spotka się z pewnością z wielkim zadowoleniem mieszkańców Suwałk, a delegaci na IX Zjazd PZPR wyjadą również z konkretnym przykładem odnowy w życiu partii.

Jako ówczesny rzecznik prasowy MKZ NSZZ „S” śledziłem przemówienia partyjnych sekretarzy i apelowałem, aby serwowane treści realizowali w życiu społecznym. Miałem świadomość, że przytoczone słowa to jedynie propagandowa teoria i PZPR nie pozwoli nikomu, aby wspólnie z nią próbował decydować, co jest dobre dla społeczeństwa. Inna sprawa, że gdy obecnie patrzę na ten budynek, to wydaje się on jakiś mniejszy i aż trudno mi uwierzyć, że budził takie emocje po obu stronach konfliktu. Patrząc z perspektywy historycznej, to dobrze, że powstał i służy mieszkańcom Suwałk. Nim do tego doszło, poprzedziło to jeszcze wiele wydarzeń i spięć, ale o nich napiszę w kolejnym odcinku.

Jerzy Broc

Mieszkał już w Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie, Łodzi... W swoim życiu robił przeróżne rzeczy, był m.in. mechanikiem automatów losowych, dyspozytorem WPK, kierownikiem biblioteki, prowadził zajęcia na PWST. **JERZY DĘBINA** do Suwałk trafił trochę przez przypadek. Marek Gałązka poprosił go w 1995 r. (znają się ze sceny) o poprowadzenie warsztatów podczas "Poezji u Gałczyńskiego". W dwa dni zrobił niezły spektakl, który spodobał się byłemu dyrektorowi ROKiS, Zbigniewowi Buskiemu. Zaproponowano mu roczny kontrakt, a jesienią 1996 r. przedłu-

jego zdaniem – ciekawego. Dobrze, jeżeli to spodoba się publiczności. W tym roku rozpoczęła się druga edycja tej imprezy i ścigała tłumy wykonawców i wielbicieli.

Potem był równie głośny i udany Przegląd Teatrów Amatorskich Województwa Suwalskiego. Młodzież cieszyła się, że nareszcie może spotkać się, poznać, a instruktorzy wyjechali z dawką świeżych uwag od profesjonalistów. Publiczność też nie narzekała. Kolejny sukces.

Od samego początku jego pobytu w Suwałkach istnieje założona przez Jerzego Dębinę Interdyscyplinarna Grupa Teatralna. Spotykają

preza – międzynarodowa Źródła-Eko-Etno-Korzenie z udziałem wielu ciekawych gości z odległych zakątków, np. z Senegalu, Jamajki, Brazylii. W organizacji tej imprezy Jerzy ma niemały udział i myśli, że Eko tutaj zostanie i zdomowi się na dobre.

Co jeszcze? Na Zaduszkach Bluesowych w Białymstoku wystąpił z B. Topolskim i M. Brzezińskim w spektaklu "Manhattan Blues", zbierając wiele pochlebnych recenzji.

Oprócz tego nawiązał kontakt z niemalże wszystkimi grupami teatralnymi w województwie. Odwiedza nie tylko większe miasta, ale

cę z Bożeną Gałązką. Pamiętają go dobrze "Orzyszanki". Wraz z Mirosławem Nalaskowskim pracuje nad Misterium Wielkanocnym. Praca z zespołami ludowymi pociąga go coraz bardziej. Twierdzi, że mógłby to robić całe życie.

Występuje, organizuje, pisze, udziela konsultacji, jest też menedżerem kultury. To dzięki niemu wypłynęła na „szerokie wody” Magda Orłowska, do czego sama otwarcie się przyznaje. Dzięki temu, że zajął się całą stroną organizacyjną i prowadził ją pod względem artystycznym, mogła spokojnie skupić się tylko na ćwiczeniu. Pierwsza nagroda w Olsztyńskich Spotkaniach Zamkowych, II miejsce w Radomiu na "Łaźni'97", występ w „Przechowalni” Eli Adamiak, nagrania dla I programu TVP, to duże sukcesy Magdy – i niemały w nich udział Dębiny.

O kulturze Suwalszczyzny wywiada się dość pochlebnie: „Sądzę, że jest dużo imprez, które mają swój klimat, i to się czuje. Bogata oferta jest głównie latem. Każde niemal każde większe miasto w województwie ma swoją sztandarową imprezę: Elk – kabaretową "Mulatkę", Olecko i Gołdap – „Przystanek”, Sejny – „Baltic-Satelid”. Pisz – muzykę elektroniczną, Giżycko – szanty, Węgorzewo śpiewa na ludowo i rockowo, Suwałki mają SET i... coś by się jeszcze przydało. Są różne działania, ale rozproszone. Trudno o sztandarową imprezę, gdy w mieście wojewódzkim dotąd brak sali do prób i sali widowiskowej.

Jerzy Dębina nie ma planu na życie. Lubi to miejsce, pociąga go praca "u podstaw". Nie lubi mówić o sobie. Zapytany, jak udało mu się zrobić tyle ciekawych zdarzeń artystycznych, odpowiada: „Po to jestem”.

Grażyna Betko-Serafin

PO TO TU JESTEM

no go jeszcze o rok.

Kariera artystyczna Jerzego Dębiny (patronuje mu wiele muz) zaczęła się 14 lat temu. Przed trzema laty założył zespół „Dzielnica Trzech”. Wraz z Piotrem Mikołajczukiem i Andrzejem Ciborskim koncertują po całej Polsce i wkrótce czeka ich tygodniowe tournée. Wystąpili też w II programie TVP. Ponadto pisze opowiadania i od czasu do czasu wiersze. Za swą twórczość otrzymał kilka nagród. Ostatnią z nich – od „Czasu Kultury”. Z instrumentów najbardziej lubi harmonijkę ustną. Jego największe namiętności to piwo, hazard i... scena.

Wiele osób, gdy dowiedziało się o jego pracy w ROKiS, nie wierzyło, że dzięki temu wreszcie coś w kulturze drgnie. Bierność środowiska i brak warunków może zniechęcić każdego. Jakże bardzo się mylili!

Najpierw pojawił się Hyde Park, czyli scena dla wszystkich odważnych. Każdy może przyjść, zagrać, zaśpiewać lub powiedzieć coś –



Fot. R. Krupiński

się tylko wtedy, gdy mają coś „na warsztacie”. Teraz przygotowują „Podróż” według B. Schulza. Gromadzą stare walizki. Kto takowe posiada, niech zgłosi się do Jurka; będzie wdzięczny.

Rok temu w Giżycku zaistniał Acoustic Fest. W tym roku pod zmienioną nazwą i w zmodyfikowanej formie ma być druga edycja w... Suwałkach. Szykuje się wielka im-

zagłada też na wieś, pomaga w powstaniu zespołów, udziela wskazówek, podpowiada. Więcej na ten temat mógłby powiedzieć chociażby zespół dziecięco-młodzieżowy ze Szkoły Podstawowej w Wiżajnach. Wykorzystali jego wskazówki, wystąpili w konkursie i otrzymali nagrodę.

Był konsultantem grup działających w Olecku. Miło wspomina pra-

WIRUSOWE ZAPALENIE WĄTROBY

Wirusowe zapalenie wątroby typu B, zwane także żółtaczką wszczeniową, to jedna z najważniejszych chorób zakaźnych. Wirus atakuje komórki wątroby, niszczy je i powoduje zaburzenia w jej funkcjonowaniu.

W Polsce rocznie rejestruje się 14 tysięcy zachorowań. Na Suwalszczyźnie w tym roku zanotowano już 73 przypadki tej choroby.

Problemowi wzw poświęcona była konferencja przygotowana przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną, Kuratorium Oświaty i Wojewódzką Przychodnię Matki i Dziecka. Uczestniczyli w niej dyrektorzy suwalskich szkół podstawowych i średnich.

Sposób zakażenia

Wirus zostaje przeniesiony przez krew lub niesterylne narzędzia stosowane podczas zabiegu medycznego lub innych zabiegów, np. w salonie fryzjerskim czy gabinecie kosmetycznym. Obe-

ny jest także w moczu, ślinie, łzach, wydzielinie z pochwy i spermie.

Do grup ryzyka zagrożonych zarażeniem wzv należą m.in.: personel szpitali, pacjenci hemodializowani i po przetoczeniu krwi, homoseksualiści, narkomani, prostytutki, policjanci.

Objawy choroby

Choroba może mieć różny przebieg - od bezobjawowego i beżółtaczkowego do „piorunującego”, który u części osób zakażonych szybko może doprowadzić do zgonu. U niektórych w wyniku zakażenia rozwija się marskość lub pierwotny rak wątroby.

Główne objawy wzv to bóle głowy, mięśni, brzucha, nudności, wymioty, brak apetytu, czasem biegunka. Podczas pełnego rozwoju choroby dochodzi do żółknięcia skóry, spojówek, ciemnieje też barwa moczu i następuje odbarwienie stolca.

Ochrona przed WZW

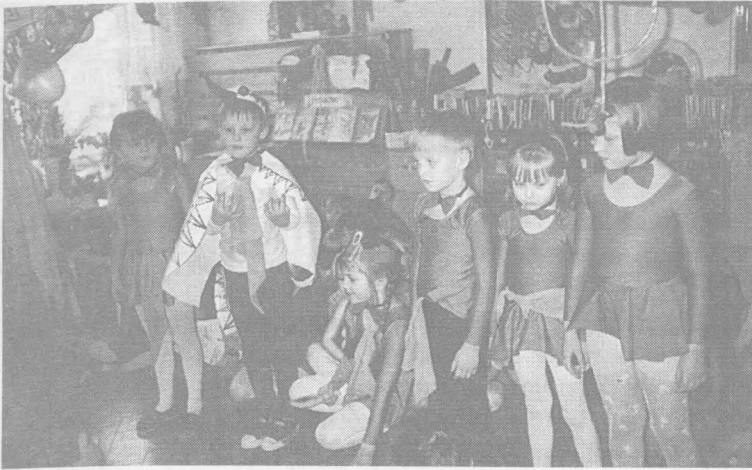
Jak dotąd nie istnieje skuteczne leczenie wirusowego zapalenia wątroby. Jedynie zapobieganie jest najlepszą formą ochrony i kontroli nad jej rozprzestrzenianiem się i następstwami.

Dostępna jest szczepionka przeciwko wzv. Daje ona 98 proc. gwarancji, że uniknie się konsekwencji wynikających z zakażenia wirusem.

Nieodpłatnym szczepieniem przeciw wsw typu B podlegają m.in. pracownicy służby zdrowia, współmieszkańcy chorego. Szczepienia są wprowadzane także przed planowanymi zabiegami chirurgicznymi, a od 1996 roku obowiązkowym szczepieniem objęte są noworodki.

Z myślą o szkołach i instytucjach na terenie Polski prowadzone są akcje szczepień. Firma farmaceutyczna SmithKline Beecham oferuje szczepionki po znacznie niższej cenie niż w aptekach, jeżeli szkoła lub instytucja zgłasza chęć przeprowadzenia szczepienia grupowego.

(aw)



Trzecie urodziny „Zielonej Półnutki”.

dziadków. Biorą w tym udział wszystkie dzieci. Najważniejsze, że tego chcą. Promujemy serce, zaangażowanie i chęci dziecka. Ostatnio prowadziliśmy tzw. jesienną wyliczankę, czyli zbieranie listków za coś ciekawego, co się zrobiło dla przedszkola i innych dzieci.

Wszystkie sale przedszkolne mają swoje nazwy, są kolorowe, udekorowane dziecięcymi pracami. Na korytarzach wiszą zdjęcia ptaków, motyli, zwierząt leśnych i ofiarowane przez plastyków obrazy. Jest tu także stworzony przez Mariannę Jakubowską zespół instrumentalno-wokalny „Zielona

Danutę Frydrych. Wklejane są tam nie tylko zdjęcia, ale także dyplomy otrzymane przez dzieci w licznych konkursach plastycznych – miejskich, regionalnych, a także ogólnopolskich.

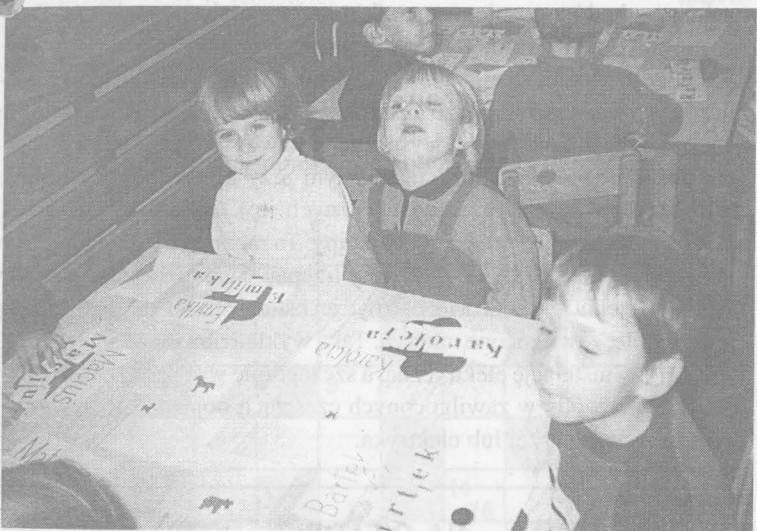
We wrześniu wprowadzone zostaną 3 nowe innowacje edukacyjne:

– naturalna nauka języka, oparta na rozwijaniu i pogłębianiu naturalnej chęci dziecka do nauki czytania i pisania (w grupie 6-latków);

– koncepcja pedagogiczna Karola Orffa, której założeniem jest twórcze podejście dziecka do zaproponowanych przez nauczyciela zadań muzycznych, mając na uwadze trzy ele-

PRZEDSTAWIAMY: Przedszkole nr 14

PRZEDSZKOLE PEŁNE ŻYCIA



Zabawa z literkami w grupie czterolatków.

Początki istnienia Przedszkola nr 14 sięgają 1987 roku. Wtedy mieściło się ono przy ul. Lityńskiego. Były to dwa oddziały, do których chodziło 90 dzieci.

W 1992 r przedszkole przeniosło się do budynku przy ul. Andersa, a w kwietniu następnego roku połączono je z przedszkolem nr 13, istniejącym przy Szkole Podstawowej nr 7. Wówczas do 21 oddziałów chodziło prawie 500 dzieci.

Obecnie w przedszkolu jest 11 oddziałów – 9 całodziennych i 2 zerówki; razem 276 dzieci, nad którymi czuwa 43-osobowy personel – 20 osób kadry pedagogicznej i 23 obsługi.

– Przedszkole od początku funkcjonuje według zasad edukacji alternatywnej, to znaczy, że każda z nauczycielek działa i promuje tę dziedzinę sztuki, w której czuje się najlepiej, np. plastykę, muzykę, taniec, oczywiście poza stałymi obowiązkami – mówi dyrektor przedszkola Alicja Maria Danilewicz.

Od trzech lat praca odbywa się w blokach programowych: muzycznym (symfonia dźwięku), plastycznym (paleta barw i kształtów), od znanego do nieznanego oraz współpracy z rodzicami. W ich ramach dzieci mają możliwość uczestniczenia m.in. w koncertach muzycznych, spektaklach teatralnych, w plenerach oraz wystawach plastycznych. Wyjeżdżają też na liczne wycieczki – do lasu, po Suwalszczyźnie, na spektakle teatralne i koncerty. Do przedszkola przyjeżdżają teatry dziecięce spoza Suwałk i zaprzyjaźnieni muzycy z suwalskiej Szkoły Muzycznej.

– Przedszkole tętni życiem, codziennie dzieje się coś nowego – mówi dyrektorka – Nauczycielki chętnie występują ze swoimi grupami, odwiedzają się, organizują przedstawienia, koncerty. W poszczególnych grupach organizowane są święta rodzinne. Dzieci przygotowują je dla swoich mam, babć,

Półnutka”. W tym roku obchodził swoje trzecie urodziny.

„Zielona Półnutka” to 25 sześciolatków, śpiewających piosenki autorstwa m.in. Barbary Kolago i Dorothei Gellner. Zespół dwa lata temu brał udział w Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży z Krajów Nadbałtyckich Baltic Satelid oraz w Wigraszku. Występował także na dużej scenie przed dziećmi z innych suwalskich przedszkoli, szkół, osiedli i przed rodzicami. Przygotowuje koncerty w cyklach pór roku, wigilijne i wielkanocne. Wkrótce „Zieloną Półnutkę” będzie można zobaczyć m.in. na sali Urzędu Wojewódzkiego na I Wojewódzkim Forum Promocji Zdrowia w Szkołach i Placówkach Oświatowych oraz na ogólnomiejskiej imprezie z okazji Dnia Dziecka.

Wszelkie uroczystości w przedszkolu są odnotowywane w kronice prowadzonej przez wicedyrektor

menty: mowę, muzykę i ruch – połączone w całość (w grupie 6-latków);

– alternatywna metoda przygotowywania do nauki czytania, które rozpoczyna się zapoznaniem się dziecka z jego własnym imieniem (w grupie 5-latków).

Przedszkole prowadzi również działalność gospodarczą – funkcjonuje tu magiel, ksero, wynajmowane są pomieszczenia gabinetom lekarskim – okulistycznemu i dentystrycznemu.

– Ważna jest pomoc rodziców oraz naszych dobroczyńców – sponsorów, dzięki którym dzieci mają między innymi możliwość wyjazdów na wycieczki, słodkich poczęstunków przy jakichś szczególnych okazjach – mówi Alicja Danilewicz.

Latem życie w przedszkolu nie zamiera. Przez miesiąc trwają dyżury, drugi – to remonty, przygotowanie budynku. Przedszkole pracuje również w czasie ferii.

Anna Wasilewska



Zabawa z aktorami białostockiego teatru „Bajarz”.



Zwierciadłko Zwierciadłko

**MARIANNA
GUTOWSKA**



wykształcenie średnie, zastępca kierownika Biura Rady Miejskiej.

1. W co wierzę?

W Boga i zwycięstwo dobra nad złem.

2. Kogo podziwiam i za co?

Papieża Jana Pawła II za dar przekonywania serc, dusz i myśli człowieka, a na lokalnym podwórku pana przewodniczącego Rady Miejskiej za takt, uczciwość i zaangażowanie w sprawy miasta (są to fakty i nie mają nic wspólnego z podlizywaniem się).

3. Najbliższa moich poglądów jest partia...

Trudno określić. Obecnie jest tak dużo różnych partii, że nie starcza mi czasu na poznanie ich programów, ponadto przepychanki wśród liderów partyjnych skutecznie zniechęcają do politycznego zaangażowania.

4. Ostatnio przeczytałam (obejrzałam)... i polecam to innym.

Książkę Jamesa Trefila „1001 spotkań z nauką”. Jest to książka, która w najprostszy sposób pozwala zrozumieć, jak jest zbudowany i jak działa niezmierny i niezrównany w swoim pięknie Wszechświat.

5. Co chciałabym zmienić w swo-

jej osobowości?

Zbyt poważnie podchodzę do każdej sprawy, czasem chciałabym ograniczyć swoje emocje.

6. Jacy mężczyźni zwracają moją uwagę?

Zdecydowani i pogodni, ponieważ przy obecnym tempie życia tylko uśmiech i pogoda ducha są skutecznym lekiem na stres.

7. Ulubione potrawy...

Potrawy z drobiu i wszelkie sałatki.

8. Moje uzależnienia (nałogi) to...

Cały czas pracuję nad sobą i dążę do doskonałości.

9. Z trunków (z umiarem i w określonych sytuacjach) wybieram...

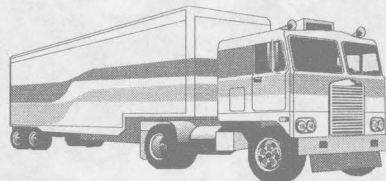
Czystą z sokiem grapefruitowym i lodem.

10. Hobby, zainteresowania, sposoby relaksowania się...

Działka, las i grzyby.

11. Ostatnio rozbawił mnie następujący dowcip lub sytuacja...

Najbardziej bawią mnie humory ze szkolnych zeszytów.



POD KLAKSONEM

REDAGUJE EDWARD JANUS

O CZYM WARTO PAMIĘTAĆ?

Trzeba już wytoczyć „najcięższą artylerię” przeciw wilgoci w naszym ukochanym aucie. Nie ma na co czekać. Każdy sposób jest dobry. Dobre są gazety podkładane pod dywaniki, co faktycznie dość skutecznie wchłania wilgoć. Mówiliśmy już o tym wielokrotnie. Dobre jest też wietrzenie samochodu przy każdej okazji. Otwieramy wszystkie drzwi i pokrywy. Wszelkie dywaniki suszymy, a w starszych typach samochodów stosujemy metodę nawet nieco drastyczniejszą. Trzeba, niestety, zdjąć wykładziny podłogowe i zakonserwować podłogę samochodu. Można zlecić taką usługę w warsztacie, ale dla majsterkowiczów i miłośników swego czterokołowca będzie to również miłą zabawą. Wykładzinę trzeba wysuszyć, a nawet można pokryć ją płynem do impregnacji tkanin (stosowanym przy regeneracji namiotów, zasłon zewnętrznych, przeciwśłonecznych itp). Należy zlikwidować ogniska nawet lekko pleśniejącej tkaniny. To może być groźne miejsce dla naszej wykładziny. Nie próbujemy trzepać wykładziny podłogowej bez sprawdzenia jej stanu. Może to być jej ostatnie trzepanie, jeśli znajdują się przegniłe, zawilgocone miejsca. Taka wykładzina może się rozpaść. Przejrzyjmy instalację elektryczną, a szczególnie wszelkie złączki i styki. Stare przewody w zawilgoconych częściach pojazdu mogą wymagać interwencji naszej lub elektryka.

NA GIEŁDZIE PRZY BAKAŁARZEWSKIEJ

Ruszyła już wiosenna sprzedaż samochodów na giełdach. Na naszej suwałskiej giełdzie także widać wzmożony ruch. Dzisiaj drukujemy przykazania dla kupujących. Warto je wyciąć i zabrać ze sobą na giełdę. Może się przydać.

10 PRZYKAZAŃ DLA KUPUJĄCYCH NA GIEŁDZIE:

1. Kupuj samochód tylko od właściciela – pośrednicy to już twoje ryzyko.
2. Kupuj samochód tylko z oryginalnymi kluczami – musi być ich minimum dwa.
3. Nie kupuj samochodu o bardzo niskiej cenie – unikaj tzw. „okazji”.
4. Sprawdź dokładnie dokumenty pojazdu.
5. Sprawdź znaki identyfikacyjne samochodu.
6. Porównaj zgodność dokumentów pojazdu z jego znakami identyfikacyjnymi.
7. Sprawdź dokładnie stan techniczny pojazdu i to nie na zasadzie znajomości szwagra i kolegów.
8. Nie kupuj pojazdu, jeśli masz jakiegokolwiek wątpliwości.
9. W przypadkach wątpliwych zwróć się o ekspertyzę do rzeczoznawców. To mniejszy koszt niż strata pieniędzy i samochodu.
10. Jeśli nie jesteś stuprocentowo pewny – zawrzyj umowę przedwstępną, wtedy prawnie masz furtkę do powrotu.

+ SYGNAŁY -

Wiosnę w naszych mieście widać już teraz nawet gołym okiem. Najpierw pojawili się drogowcy, którzy zalepiali na ulicach Suwałk mniejsze uszkodzenia w asfalcie. Dozorcy wygrabiają starannie klomby przyblokowe. Szczęśliwi posiadacze własnych domków usuwają z chodników pozimowe nieczystości do krawędzi jezdni. Zakład Oczyszczania Miasta usuwa te zgrabione śmieci zupełnie za darmo. Wiosenne porządki ruszyły pełną parą...

...ruszyły, ale nie bez zgrzytów. Nasze trawniki przypominają psi kompostownik. Zresztą nie wiadomo, kto po tym trawniku ma chodzić – pies czy wyprowadzający go „pan”. Miękka ziemia bardzo łatwo pozwala na wydeptywanie ścieżek, na których nic nie wyrośnie. Są też miejsca, gdzie nie docierają dozorczy. Rozległe śmietniska są np. na trawnikach przy ulicach Nowomiejskiej, Jana Pawła II, Reja, Daszyńskiego. Może czekają na akcję „sprzątania świata” przez dzieci i młodzież? (ed)

POZIOMO:

- 1) pramatka,
- 3) zanik pamięci,
- 7) najdłuższa rzeka Norwegii,
- 8) remis w grze szachowej,
- 9) prawy dopływ Łaby,
- 10) list bez podpisu,
- 11) miasto nad Zatoką Sueską,
- 13) używał pseudonimu „El..y”,
- 15) nad zlewem,
- 16) poprzedza święta wielkanocne,
- 17) rodzaj motelu z XII wieku,
- 19) specjalista,
- 20) pierwsze wyjście kartą w grze,
- 22) imię Lubaszki,
- 25) uprawia ziemię,
- 26) miasto na Honsiu,
- 27) miejscowość w Etiopii,
- 28) stan świecki w Kościele,
- 29) bojowy gaz trujący,
- 30) rzeka w Kazachstanie i Chinach.

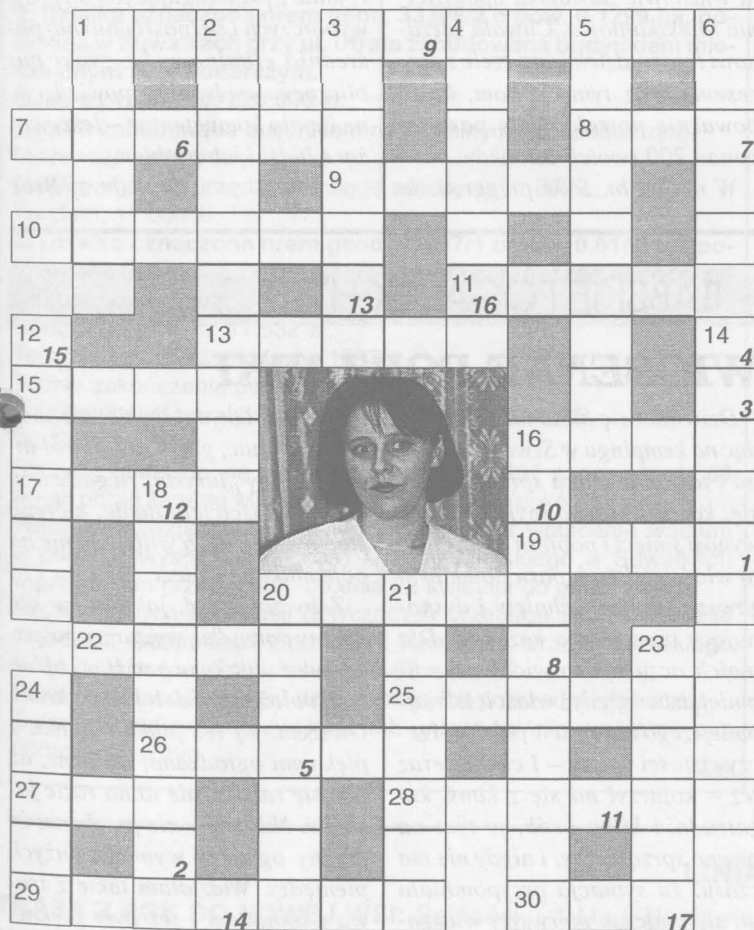
PIONOWO:

- 1) poprzednik fisharmonii,

- 2) protestancka grupa wyznaniowa,
- 3) król wschodniej części piekła,
- 4) port nad Morzem Japońskim,
- 5) hiszpański taniec z XVI wieku,
- 6) dychawica,
- 12) ryba z karpiowatych,
- 14) serwatka z mleka owczego,
- 16) duże, morskie skorupiaki panczerwowe,
- 18) ze stolicą w Bangoku,
- 20) przyrodni brat Heraklesa (w mit. grec.),
- 21) statek powietrzny łączący zalety śmigłowca i samolotu,
- 23) stolica Ruandy,
- 24) do pisania po tablicy.

„kiek”

Po rozwiązaniu krzyżówki litery od 1 do 17 utworzą hasło, które należy przesłać do redakcji „TS” w terminie 10 dni od ukazania się numeru.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR11/97

I kropla jest dodatkiem do oceanu. Nagrodę książkową (do odebrania w redakcji) wylosowali Marianna i Zbigniew Bujnowscy, ul. Pułaskiego 60.

BARAN

Nadchodzący tydzień zacznie się dla ciebie niezbyt pomyślnie. Warto więc zadbać o siebie bardziej niż kiedykolwiek. Sprzyjać temu będą odpoczynek i zmiana charakteru codziennych zajęć. Do wszelkich propozycji i okazji podchodź z dystansem. Nie pożyczaj od nikogo pieniędzy i nie daj się wciągnąć w gry hazardowe.

BYK

Jeśli na kimś bardzo ci zależy, zrób ten pierwszy krok. Nie siedź w kącie czekając na cud. Twój wybrany nie należy do zbyt śmiałych – musisz więc mu pomóc. Ważne sprawy załatwiaj od czwartku, ponieważ początek tygodnia nie zapowiada się zbyt optymistycznie. Będziesz miał mało energii i zły humor.

BLIŹNIĘTA

W tym tygodniu zapali się zielone światło dla twoich projektów. Osiągniesz cel, choćby wszystkim wokół wydawało się to niemożliwe. Musisz być jednak uparty i poświęcić temu wiele czasu. Pamiętaj, że dobra passa nie będzie trwała wiecznie, więc wykorzystaj ją. Zbyt duże wymagania mogą przysporzyć ci wrogów.

RAK

To tydzień wymarzony na podboje sercowe. Jeśli na kimś ci zależy, teraz właśnie masz szansę go zdobyć. Gwiazdy będą wyjątkowo przychylnie twoim planom – możesz zrealizować najszybsze pragnienia. Zapomnij o tym, co było złe i zacznij wszystko od nowa. Możesz liczyć na Skorpiona i Wodnika.

LEW

Znajdziesz się w zaskakującej sytuacji. Nie strać jednak zimnej krwi i nie daj się zbić z pantafelu. Wręcz odwrotnie – uśmiechnij się, a potem zrób użytek ze swych dyplomatycznych talentów. Możesz zdobyć w ten sposób sporo uznania. Ciekawe propozycje posypią się jak z rogu obfitości.

PANNA

Nie przejmuj się złym humorem przełożonego ani humorami męża, a tym bardziej wybrykami dzieci. To niedługo minie i po kłopotach nie zostanie ani śladu. Zrelaksuj się i pomyśl o sobie. Nie odrzucaj propozycji podróży. Będzie interesująca, a może przynie-

sie ci niezłe korzyści.

WAGA

Czeka cię wiele pokus i atrakcji. Nie trać czasu na słuchanie komplementów. Szkoda przegapić szanse, które mogą zmienić twoje życie i uczynić je ciekawszym. Rozwijaj swój talent dyplomatyczny, a umiejętne podejście do właściwej osoby umocni twoją pozycję. W niedzielę czeka cię spotkanie z kimś dawno nie widzianym.

SKORPION

Nie oglądaj się za siebie i nie wspominaj przykrych chwil. Zacznij wszystko od nowa. Pod koniec tygodnia nie podejmuj ważnych decyzji i unikaj deklaracji. Z pieniędzmi będzie krucho, ale na małą przyjemność na pewno ci wystarczy. Weekend zapowiada się fantastycznie.

STRZELEC

Nowe znajomości okażą się bardzo cenne, ale na początku zachowaj pewien dystans. Nie odkrywaj od razu wszystkich kart. Z pieniędzmi nie jest tak różowo, jak ci się wydaje, więc nie szalej z wydatkami. Ważne sprawy załatw na początku tygodnia – w poniedziałek lub środę.

KOZIOROŻEC

W nadchodzącym tygodniu poprawią się twoje stosunki z ludźmi, a nowe znajomości przetrwają próbę czasu. Ktoś niesympatyczny wreszcie odczepi się od ciebie, a dzięki dobrej znajomości spod znaku Wagi i Raka możesz zarobić spore pieniądze. Najlepiej ulokuj je na koncie; na razie nie wydawaj.

WODNIK

Szykują się zmiany w pracy, ale wyjdą ci one na dobre. Możesz osiągnąć cel tylko dzięki czyjejś pomocy. Warto więc, żebyś nawiązał nowe kontakty i odświeżył stare. Na rozmowy umawiaj się w czwartek i piątek. Gdy ktoś zaoferuje ci pomoc, zwłaszcza Rak i Baran, nie licz na nią.

RYBY

Wspaniały tydzień, właśnie teraz może spełnić się twoje marzenie. Ktoś od dawna przez ciebie obserwowany wreszcie otwarcie okaże ci swoją sympatię. Nie obawiaj się ryzyka w sprawach zawodowych, możesz śmiało postawić wszystko na jedną kartę. Nie lekceważ kłopotów ze zdrowiem.

RODZINA PODMIOTEM W DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU

Komisja Rodziny, Zdrowia i Problematyki Społecznej uważa, że działalność na rzecz rodziny nie powinna być realizowana przy okazji wykonywania innych zadań. Polityka prorodzinna nie może być częścią polityki socjalnej. Mając na uwadze dobro narodu i państwa powinniśmy wspierać rodzinę w jej naturalnej funkcji opiekuńczej, kształcącej i wychowawczej. Przedmiotem naszej troski powinna być rodzina zdrowa, sprawnie funkcjonująca, oparta o wielowiekową polską tradycję narodową.

Więcej uwagi należy poświęcić rodzinom młodym, rozwijającym się. Konieczne jest wzmacnianie rodziny przez rozwijanie więzi rodzinnych, promowanie przedsiębiorczości rodzinnej, wspólnego spędzania wolnego czasu. Powinniśmy eksponować rodziny wybitne, zasłużone dla gminy, które mogą być wzorem do naśladowania.

Ustalając zasady lokalnej polityki rodzinnej należy przemyśleć, jak zastosować ulgi w opłatach podatków i preferencje

dla niektórych rodzin. Szczególnie uzdolnionym trzeba zapewnić pomoc stypendialną. Już teraz należy zorganizować system gminnego poradnictwa rodzinnego, podejmując próbę utworzenia poradni rodzinnej.

Jeszcze w tym roku samorząd powinien:

- powołać zespół ds. rodziny przy prezydencie miasta;
- opracować wstępny raport o potrzebach i stanie rodziny suwałskiej;
- wykorzystać szkoły samorządowe do pracy na rzecz rodziny;
- wystąpić z wnioskiem o utworzenie komisji ds. rodziny przy wojewodzie i sejmiku samorządowym.

Komisja nasza jest przekonana, że te działania będą służyły umocnieniu roli rodziny, aby stała się ona rzeczywistym podmiotem w polityce prorodzinnej gminy.

Stanisław Kochański
przewodniczący Komisji
Rodziny, Zdrowia
i Problematyki Społecznej
Rady Miejskiej

SŁUŻYĆ MIESZKAŃCOM

Z pewnością część Czytelników pamięta sprawę przegrodzenia ulicy za Arkadią. Pisaliśmy o tym niedawno na łamach „TS”. Tematem tym zajmowały się prawie wszystkie suwałskie mass media. Żaden z dziennikarzy nie podważył słuszności protestów mieszkańców tej zbudowanej „na dziko” uliczki. Jednak na dobro mieszkańców i ich argumenty byli głusi prawie wszyscy eksponowani wojewódzcy funkcjonariusze. Dla nich najważniejsze były argumenty nielicznych biznesmenów i urzędników. Zaopatrzeni w stosowne pieczętki i związane z nimi władzę z wysokości swych biurki udzielali biurokratycznych odpowiedzi. Nie zaproponowali żadnych konkretnych rozwiązań wychodzących naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców.

Gdy już zwątpiłem, że w Suwałkach funkcjonariusze władzy liczą się z opinią publiczną, zareagowała właściwie Suwałska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Chwała zarządowi tej spółdzielni (na czele z prezesem) oraz tym osobom, które poważnie potraktowały postulat ponad 200 swoich członków.

W marcu br. SSM przegrodziła

sporną uliczkę polbrukiem, tworząc przejście dla pieszych. Utrudnia ono (a mniejszym samochodom wręcz uniemożliwia) przejazd. Ulica została oznakowana jako tzw. „ślepa” i każdy przestrzegający przepisów kierowca nie powinien forsować tej przeszkody. Oczywiście w razie konieczności (np. pożar) samochód jest w stanie tę przeszkodę pokonać.

Żyjemy w ustroju demokratycznym i na razie jeszcze zbyt mało korzystamy z jego możliwości. W takim ustroju rządzący winien się liczyć z opinią publiczną. Nie chodzi o to, aby zawsze ulegać wszystkim postulatam, ale – formułując nawet pisemną odmowę na prośbę wielu mieszkańców – należy dokonać głębokiej analizy problemu i używać merytorycznie uzasadnionych argumentów.

Miejmy nadzieję, że suwałczanie będą coraz częściej właściwie korzystać z przysługujących im praw wyborczych i bezpośrednio lub pośrednio eliminować z życia publicznego osoby nieodpowiedzialne i mało kompetentne – lekceważące ludzi i ich problemy.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

WIOSENNE PORZĄDKI

Dziwiłam się kilka lat temu, będąc na kempingu w Szwecji, że jedyna i ta sama osoba sprząta posesję, każdego ranka myje łazienki, wynosi śmieci i pobiera opłaty. Był to właściciel tych paru domków – zawsze był uśmiechnięty i dysponujący czasem dla każdego. Dla moich oczu był to widok co najmniej dziwny, gdyż właściciel najmniejszego interesu w polskiej rzeczywistości wtedy – i chyba teraz też – kojarzył mi się z kimś, kto zatrudnia kilka osób, w tym na pewno sprzątaczkę, i nigdy nie ma czasu. Ta sytuacja przypominała mi się podczas pierwszej wiosennej przejażdżki za miasto. Stopniał śnieg i odstąpiły się sterty śmieci. Jakże w naszych lasach jest brudno! Każda droga i dróżka usłana jest plastikowymi butelkami i puszkami. Wystarczy lekki podmuch wiatru, a papierzyska wirują w

powietrzu. Ohyda! Dokładnie można rozpoznać, gdzie przebywał indywidualny „turysta”, a gdzie leżą śmieci właściciela domu, którego stać było na dużą willę, ale nie na pojemniki na śmieci.

Żeby zobaczyć, jak bardzo nie lubimy porządku, wystarczy pospacerować uliczkami nad Hańczą lub tymi położonymi dalej od centrum. Owszem, są też piękne domki, z pięknymi ogródkami, zadbane, aż oko się raduje, ale to na razie jaskółki. Nikt mnie nie przekona, że piękny ogródek wymaga dużych pieniędzy. Widziałam takie z trawą i topianem i też były piękne. Wystarczy chęci, odrobina pracy i najprostszemu odruchowi wyrzucania śmieci do kosza, bo inaczej praca panów w pomarańczowych kamizelkach (już sprzątają i to solidnie!) na niewiele się przyda.

Zocha

OŚWIADCZENIE

KOMISJI RODZINY, ZDROWIA I PROBLEMATYKI SPOŁECZNEJ RADY MIEJSKIEJ W SUWAŁKACH

Komisja Rodziny, Zdrowia i Problematyki Społecznej Rady Miejskiej w Suwałkach z oburzeniem przyjęła wypowiedź p. Włodzimierza Cimoszewicza Premiera Rządu RP z dnia 12 marca 1997 r. sugerującą, iż jedynym rozwiązaniem problemu rzekomego masowego maltretowania dzieci jest powołanie pełnomocnika rządu ds. dzieci.

Tego typu propozycja stanowi kolejny zamach na władzę rodzicielską, podważając jednocześnie autorytet samych rodziców.

Nadmierna ingerencja we władzę rodzicielską, a także wykonywanie przez polski rząd dramatycznych przypadków przemocy wobec dzieci, budzi nasz kategoryczny sprzeciw. Uważamy, że powołanie pełnomocnika rządu ds. dzieci nie jest rozwiązaniem istniejącego problemu. Należy bowiem wszystkie takie przypadki ścigać z całą surowością w oparciu o obowiązujące prawo.

Podobnie krytycznie oceniamy projekt legalizacji pornografii w kodeksie karnym. Pornografia oraz związana z nią przemoc i wulgarność w mediach mają wyraźny wpływ na wzrost przypadków przemocy wobec dzieci.

Z poważaniem

**członkowie Komisji Rodziny, Zdrowia i Problematyki
Społecznej Rady Miejskiej w Suwałkach**

**INFORMACJE
DLA BEZROBOTNYCH**

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu. Potrzebni są: stolarz, elektronik, szwaczka, lakiernik, elektrotechnik, spawacz.

Prace interwencyjne: specjalista ds. marketingu, mechanik samochodowy, główny księgowy, kasjer-sprzedawca.

Praca dla absolwentów: technik budowlany, pomoc spawacza, pomocnik budowlany.

Praca dla niepełnosprawnych: kierowca, sprzedawca.

Szczegółowe informacje – Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 66-71-04.

**ZARZĄD MIASTA SUWAŁK
OGŁASZA
PUBLICZNY PRZETARG USTNY**

sprzedaży na własność następujących nieruchomości stanowiących własność miasta Suwałki:

1. Działka oznaczona nrem geod. 32718/7 o pow. 0,5656 ha, położona w Suwałkach przy ul. Wojska Polskiego z przeznaczeniem pod urządzenie obsługi ruchu turystycznego.

Cena wywoławcza: 66.000 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 1997 r.

Termin zakończenia budowy: 2002 r.

Działka posiada urządzoną księgę wieczystą nr 40186.

Wadium: 6.600 zł.

2. Działka oznaczona nrem geod. 33308/2 o pow. 0,1299 ha, położona w Suwałkach przy ul. Utrata zabudowana budynkiem mieszkalnym i gospodarczym.

Cena wywoławcza: 220.000 zł.

Działka zabudowana budynkiem mieszkalnym i gospodarczym.

Możliwość rozbudowy.

Działka posiada urządzoną księgę wieczystą nr 8899.

Wadium: 11.000 zł.

3. Działka oznaczona nrem geod. 11097/1 o pow. 0,0152 ha, położona w Suwałkach przy ul. Wesolej z przeznaczeniem pod budowę usługową.

Cena wywoławcza: 17.532 zł.

Termin rozpoczęcia budowy: 1997 r.

Termin zakończenia budowy: 2002 r.

Działka posiada urządzoną księgę wieczystą nr 4635.

Wadium: 1.700 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu **23 kwietnia 1997 r. o godz. 11.00** w sali obrad Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 116).

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wysokości do kasy Urzędu Miejskiego w Suwałkach w przeddzień przetargu, tj. do dnia 22 kwietnia do godz. 14.30.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 25), tel. 66-76-67 wew. 25.

Pierwszeństwo w nabyciu działek mają ich poprzedni właściciele.

Zastrzega się prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

69/97

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

**OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY**

zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych na wykonanie instalacji ciepłej wody użytkowej w budynkach zlokalizowanych na Osiedlu II w Suwałkach:

– blok nr 15, 16, 17, 20, 21, 22.

Dokumentację przetargową można pobrać w Dziale Technicznym Zarządu Budynków Mieszkalnych przy ul. Noniewiczza 3, p. 11, tel. 66-76-93 w. 22.

Proponowane przez oferentów terminy nie powinny przekraczać 31.08.1997 r. Oferty należy składać do dnia **23.04.1997 r. do godz. 9.45** w sekretariacie ZBM. Całość robót została podzielona na trzy zadania. Oferty rozpatrywane będą na każde zadanie oddzielnie.

Wadium w wysokości **1000,00 zł** na każde z zadań należy wpłacić w kasie ZBM w terminie jw.

Otwarcie ofert nastąpi 23.04.1997 r. o godz. 10.00.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu.

66/97

TARGOWISKA MIEJSKIE

**SPÓŁKA Z O.O. W SUWAŁKACH
OGŁASZA**

PUBLICZNY PRZETARG USTNY

na wynajem pomieszczenia z przeznaczeniem na działalność handlową, położonego na Targowisku Miejskim w Suwałkach przy ul. Sejneńskiej 6/8.

Powierzchnia lokalu 15,80 mkw., cena wywoławcza 12 zł za mkw. + 22% VAT, wadium 300 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1997 r. o godz. 10.00 w biurze targowiska (NOT), ul. 1 Maja 15.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w dniu przetargu w kasie targowiska do godz. 9.00.

Bliższe informacje na temat lokalu uzyskać można w biurze targowiska, tel. 66-54-23.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

68/97

OGŁOSZENIA DROBNE

- Autoalarmy – „Suwar”, tel. 66-55-55. 35/97
- Monitorowanie systemów alarmowych – „Suwar”, tel. 66-55-55, 67-02-99. 36/97
- Wywóz szamb – Suwałki, tel. 66-43-47. 50/97
- Ubezpieczenia na życie i majątkowe, ul. Sejneńska 12, tel. 67-84-97. 65/97

BAZAR

Sprzedam kamienicę – centrum Suwałk. Tel. 65-50-44.

LINIA NR 8

TRASA Z PGK DO NOWEJ WSI: Sejneńska-1 Maja-Noniewiczza-Dwernickiego-Kolejowa-Dworzec PKP-Północna-Okuniowiec-Nowa Wieś.

Godziny odjazdów z PGK: 5.00, 6.20 – Lipniak, 7.40 – F. Mebli, 8.40 – F. Mebli, 9.40 – F. Mebli, 10.50 – F. Mebli, 13.00, 14.10 – Lipniak, 15.35, 17.00 – F. Mebli, 18.20 – F. Mebli, 20.20 – F. Mebli, 21.00 – F. Mebli, 22.05 – F. Mebli.

Godziny odjazdów z Nowej Wsi do PGK: 5.30, 7.05, 13.30, 15.00, 16.10.

Godziny odjazdów z Północnej do PGK: 5.38, 7.13, 8.10, 9.15, 11.20, 13.38, 15.08, 16.18, 17.25, 18.45, 20.40, 21.20, 22.20.

UWAGI: Kursuje od godziny 5.00 do 22.35.

Kursuje tylko w dni robocze.

Przerwa od 11.40 do 13.00 i od 19.00 do 20.20.

Rozkład jazdy ważny od 27.12.1994 r.



PROPOZYCJE
KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza na recital Violetty Villas (13.04, godz. 18.00, sala UW)

Galeria Sztuki Współczesnej – wystawa malarstwa i rysunku Anety Rul vel Sochacz

Galeria „PACamera” – wystawa Krzysztofa Wojciechowskiego „Parabole”
Galeria „Chłodna 20” – wystawa Eugeniusza Molskiego „Ceramika i malarstwo”

Miejskie Ognisko Artystyczne im. Jerzego Lalewicza zaprasza na koncert fortepianowy Japonki Fumiko Shiragi (16.04, godz. 17.00)

Muzeum Okręgowe

wystawy czasowe: „Generał pilot Witold Urbanowicz”, „Ikony” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski 1849-1915”, „Malarstwo polskie XIX i XX wieku”

Muzeum im. Marii Konopnickiej

Wystawa stała „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”

Kino Bałtyk

- 9.04 – „Czy to ty, czy to ja”, prod. USA, od lat 12, godz. 15.00
- „Fan”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00
- „Evita”, prod. USA, od lat 15, godz. 19.00
- 10-11.04 – „Fan”, prod. USA, od lat 15, godz. 15.00
- „Evita”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.15
- 12-15.04 – „Evita”, prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.15
- „Gwiazdne wojny”, prod. USA, od lat 12, godz. 14.30
- 16-18.04 – „Gwiazdne wojny”, prod. USA, od lat 12, godz. 14.30 i 16.30
- „Dzieci i ryby”, prod. polskiej, od lat 15, godz. 19.00

Kino Scherzo

- 11.04 – „Czas zabijania”, prod. USA, godz. 19.00

Kosym okiem

O MARUDZENIU

Lubię Suwałki i mieszkających tu ludzi, ale tym bardziej drażnią mnie wszelkie przejawy bezwolności, nieporadności i najwzajemniejszego niechlujstwa. Oczywiście w każdym mieście można znaleźć tego przykłady, ale w rodzinnym denerwują one w dwójnasób.

Przykłady? Proszę bardzo. Ostatnio sukces za sukcesem odnosi Krzysztof Rau ze swym Teatrem 3/4 z Zusna. Wszędzie podkreśla, że Zusno leży na Suwalszczyźnie. I wszędzie go znajdują, poza Suwałkami oczywiście, bo nikt tu jakoś nie potrafi mu zorganizować występów. Podobnie

„Pogranicze”. Nagroda za nagrodę, Warszawa, Paryż, Białystok... Tylko w Suwałkach cicho. O Elku też coraz głośniejsze, bo potrafili tam zorganizować kolejkę wąskotorową, wypracować program ochrony środowiska – i tanich żarówek, i festiwal teatralny, i konkurs fotograficzny, i... można długo jeszcze wymieniać, co się tam dzieje. A u nas? Głupiej muszli koncertowej nie potrafiliśmy wybudować, nie mówiąc już o deptaku na Chłodnej. Ilość straconych okazji do promocji miasta można długo wyliczać. Tylko co z tego? I tak się nic nie zmieni. Można jedynie pomarudzić.

Marek

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu, do 13 bm., dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Konopnickiej 2 (tel. 66-50-91), a od 14 bm. apteka przy ul. Kościuszki 78 (tel. 66-49-24).

przesadzone, ale doprowadzenie do deficytu miejskiej targowicy to duża sztuka. Niegdyś o takich sytuacjach mówiło się „Polak potrafi”. **Joanna Hofmann** w „Gazecie Wyborczej” napisała, iż Komisja Rewizyjna oczekuje od Zarządu Suwałk jak najszybszego wyciągnięcia wniosków personalnych w stosunku do osób winnych wszystkich zaniechań.

Z wnioskami personalnymi śpieszy się komisja przeprowadzająca konkurs na prezesa spec-strefy. „Gazeta w Białymstoku” zacytowała zdanie jednego z członków komisji: *sądzę, że w historii województwa suwalskiego nie przeprowadzono jeszcze tak zobiektywizowanego wyboru.* Po wielu anonimowych testach, „burzach mózgow”, rozmowach kwalifikacyjnych, badaniach w specjalistycznej firmie z Łodzi zdecydowano rekomendować udziałowcom spółki zarządzającej strefą, tzn. przedstawicielom skarbu państwa i samorządów Suwałk, Gołdapi i Elku, spośród 22 kandydatów dwóch najlepszych - **Marka Janakowskiego**, ostatnio dyrektora Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych i Przemysłowych, oraz **Zdzisława Żuka** - od 1992 roku zastępcę szefa Agencji Rozwoju Regionalnego „Ares”. Wszystko ma się rozstrzygnąć 22 kwietnia. Procedura była długa i skomplikowana. Nic więc dziwnego, że regionalna „S” wydała specjalne oświadczenie. Przywołuje je „Kurier Podlaski”: *kolejne etapy tej ceremonii są mało zrozumiałe dla mieszkańców Suwalszczyzny, co budzi zrozumiałe zaniepokojenie. Istotne jest to, że od początku roku nie zdołano wybrać prezesa Zarządu, a utrzymywany w tajemnicy przebieg konkursu, który miał wyłonić kandydata na to stanowisko, zniechęca potencjalnych inwestorów i oddala szanse na oczekiwane zmniejszenie bezrobocia.*

„Polityka” opublikowała słownik polityczny sezonu. Wśród 33 hasel jest - **partia TKM**, czyli **partia Teraz K...** My, według Jarosława Kaczyńskiego termin funkcjonujący w AW „Solidarność”, określający program wyborczy części działaczy tego ugrupowania.

Marek Starczewski

Dla kronik wypadu odnotować za „Kurierem Porannym”, że święta minęły wyjątkowo spokojnie. *Nie było poważniejszych interwencji straży pożarnej ani policji, a izba wytrzeźwień dysponowała wolnymi „pokojami” (...)* Pogotowie ratunkowe nie zanotowało żadnych wezwań związanych w jakiś sposób ze świątecznym biesiadowaniem (...)
Policja nie musiała też interweniować wobec grup młodzieży zabawiającej się w poniedziałek polewaniem wodą przypadkowych przechodniów. USC udzielił 7 ślubów. Pogoda nie zachęcała do spacerów i pozadomowych rozrywek.

Mało rozrywkowe były też *prima aprilisowe żarty dziennikarskie.* „Kurier Poranny” doniósł o udanym eksperymencie **Jana Kapusty i Kazimierza Siwka** w klonowaniu świnek i nieodpowiedzialnym postępowaniu tego drugiego, którego rodzina spożyła w czasie świąt dostarczonej przez niego genetycznej materii. „Gazeta Współczesna” pisała o utworzeniu w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej spółki do kręcenia plenerów „**Ogniem i mieczem**”. Tym samym tropem poszedł białostocki teatr, zapraszając mieszkańców na przesłuchania aktorów drugoplanowych ról w filmie Jerzego Hoffmana. Stawiło się blisko dwieście osób. To była zabawa. Kiedyś na podobny żart nabrały suwalczan „**Krajobrazy**”, zapraszając do parku chętnych do zarobienia dolarów za statystowanie w amerykańskim obrazie. Trzy godziny, przy muzyce, tłum czekał, by usłyszeć: *prima aprilis - nie wierz, bo się omylisz.*

Omylił się, i to grubo, Zarząd Miasta, tworząc spółkę Targowiska Miejskie. **Tadeusz Moćkun** w „Kurierze Podlaskim” cytuje dokumenty Komisji Rewizyjnej, która stwierdziła, iż ujawnione nieprawidłowości wynikają w szczególności z nieprzestrzegania obowiązujących przepisów, mylnej ich interpretacji oraz nie wystarczającej kontroli wewnętrznej. Dalej następują szczegóły w dziesięciu punktach. Dziennikarzom nie ujawniono dwóch. **Leszek Lewoc** twierdzi, że ujawnienie tychże punktów może spowodować obalenie Zarządu i to już w czasie najbliższej sesji. Obawy przewodniczącego opozycji są zapewne



Po badmintonistach – karatecy

MAREK KREJPCIO MISTRZEM POLSKI

W zakończonych w Koszalinie XXIV Mistrzostwach Polski w Karate KYOKUSHIN złoty medal w wadze do 65 kg zdobył suwalczanin Marek Krejpcio.

Karate uprawia od czternastu lat. Treningi rozpoczął w 1983 r. pod kierunkiem Krzysztofa Żołowskiego. Kolejnymi jego trenerami byli Stanisław Ciecierski i Sławomir Amelińczyk. Od sześciu lat samodzielnie prowadzi klub karate KYOKUSHIN, do którego uczęszcza ok. 100 zawodniczek i zawodników.

Nie był to sukces przypadkowy. W tegym roku Marek Krejpcio zdobył tytuł wicemistrza Polski, a przed dwoma laty medal brązowy. Jest on również reprezentantem kadry narodowej przygotowującej się do Mistrzostw Europy, które w maju rozegrane zostaną w Gdańsku.

Karate KYOKUSHIN chociaż nie jest jeszcze dyscypliną olimpijską (karatecy na olimpiadzie zadebiutują najprawdopodobniej w 2004 r.), jest jednak bardzo popularne. W

Polsce uprawia się je w ok. 100 klubach. Suwalski należy do jednego z mniej licznych w porównaniu np. z klubem kieleckim, gdzie zarejestrowanych jest ponad 2000 zawodników.

Pan Marek odnosi sukcesy nie tylko jako zawodnik, ale także jako szkoleniowiec. Jego podopieczni zdobyli niedawno tytuł drużynowego Mistrza Polski Wschodniej, występując w następującym składzie: Katarzyna Kraszewska, Iwona Olów, Kamila Kroc, Łukasz Mazur, Robert Wojnowski i Marek Krejpcio.

★ ★

Marek Krejpcio – 28 lat, żonaty (Beata – księgową w firmie prywatnej), dwoje dzieci: Natalia (9 lat; niebieski pas i 7 KYU) i Mateusz (5 lat; jeszcze nie trenuje karate). (r1)



TYGODNIK SUWALSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Jerzy Broc (redaktor naczelny), Zygmunt Gałaszewski, Ryszard Łapiński, Ewa Taraszkiewicz, Anna Wasilewska. Współpracownicy: Grażyna Betko-Serafin, Edward Janus, Marek Starzewski. Opracowanie komputerowe: Zygmunt Gałaszewski, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-69-73, (0-602)25-78-69. Druk: Suwalskie Zakłady Graficzne, Suwałki, ul. Noniewicza 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

O Mistrzostwo Suwałk

BILARDOWY TURNIEJ

Pierwszym w historii mistrzem Suwałk w bilardzie został Edward Kondracki z klubu „Biały Miś”. Szesnastu bilardzistów z Suwałk, Gołdapi, Białegostoku i Puńska przez całą niedzielę, 22.03 br., walczyło w klubie „Sofix” o tytuł bilardowego Mistrza Suwałk. Mistrzowski tytuł po niezwykle zaciętej i emocjonującej walce przypadł Edwardowi Kondrackiemu z klubu bilardowego „Biały Miś”. W finale pokonał on dwukrotnego mistrza Polski Zenona Hlebowicza z Białego-

stoku. Trzecie miejsce zajął najmłodszy uczestnik zawodów – 16-letni Grzegorz Frydrych z „King Clubu” Gołdap. Zawody spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem publiczności. Mistrzostwa otworzył prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz. Ufundował najlepszemu zawodnikowi przechodni puchar, który po trzykrotnym zdobyciu będzie można uzyskać na własność. Kolejny turniej o Mistrzostwo Suwałk organizatorzy zaplanowali na jesień br. (r1)



Przy stole – Edward Kondracki.

PIŁKARSKI SKARB KIBICA

SUWALSKIE TOWARZYSTWO PIŁKARSKIE

Zespół seniorów zakończył jesienią rundę rozgrywek ligi okręgowej na dziesiątej pozycji w tabeli. Najważniejszym celem podczas rundy wiosennej jest obrona przed ligowym spadkiem.

Kadrę STP stanowią: bramkarze – Karol Jackowiak, Mirosław Plaga; rozgrywający – Andrzej Bigielis, Jacek Kruchelski, Krzysztof Wierzbiński, Marek Raczyło, Dariusz Bolesta, Wojciech Klekotko, Mariusz Kwaśniewski, Janusz Wilczewski, Waldemar Wasilewski, Dariusz Mazur, Dariusz Ulanowicz, Dariusz Ruszewski, Mariusz Kondracki, Zdzisław Po-

plawski, Kamil Krok, Krzysztof Myszczyński, Jerzy Żywalewski, Witold Mikoś;

przybyli: Mirosław Plaga i Karol Jackowiak – obaj z Wigier; ubył Karol Śliwiński – do Wigier; trener – Henryk Leonowicz; kierownik klubu – Andrzej Zając; kierownik drużyny – Jerzy Jedlecki.

Ponadto w rozgrywkach uczestniczą zespoły trampkarzy starszych, którzy zajmują pierwsze miejsce w lidze okręgowej (trener – Dariusz Klekotko), i trampkarzy młodszych – drugie miejsce (trener – Wojciech Klekotko).

SUWALSKI MIĘDZYKŁADOWY KLUB SPORTOWY „WIGRY”

Prezes – Andrzej Jurewicz; wiceprezes – Piotr Racis; kierownik – Jan Adamczewski; trener I zespołu – Grzegorz Szerszenowicz.

Kadra: bramkarze – Wojciech Kowalewski, Karol Śliwiński, Andrzej Szyszko; rozgrywający – Andrzej Spura, Adam Wyszyński, Marcin Warakowski, Tomasz Dębkowski, Wojciech Czereszewski, Mirosław Parafinowicz, Daniel Omilianowicz, Zbigniew Kowalewski, Krzysztof Krzywicki, Tomasz Siłkowski, Wawrzyniec Kropiwnicki, Jacek Żyłak, Mariusz Nardowski, Zbigniew Mikucki, Wojciech Prusi-

nowski, Kamil Szarnecki, Przemysław Drozd, Przemysław Niedzielski, Radosław Śliwiński, Wojciech Buziuk.

Przybyli: Jacek Żyłak i Mariusz Nardowski z Narwi Ostrołęka, Przemysław Drozd – z Czarnych Olecko, Karol Śliwiński – z STP, Przemysław Niedzielski – z Włóknarza Białystok.

Ubyli: Mariusz Moćkun, Radosław Niewiarowski i Adam Ołowniuk – nie wznowili treningów, Adam Dobko – do Gwardii Koszalin, Paweł Galiński – do Arki Gdynia, Andrzej Bigielis – do STP. (r1)

HYDE PARK

speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ „HYDE PARK” po chwilowym primaaprilisowym zawieszeniu wraca odnowiony, pełen wiosennej radości i życzliwości. Warto pamiętać, że jeśli o kimś z suwalczan „HYDE” milczy, to oznacza, że jest on politycznym nieboszczykiem.

★ Poprzedni „HYDE” składał się też z tzw. tekstów inaczej prawdziwych, tj. typowo primaaprilisowych. Mam nadzieję, że zostały one właściwie zrozumiane przez Czytelników i nie ma potrzeby ich wskazywać. Zapewniam, że wszystkie użyte w nich litery były prawdziwe i wchodziły w skład polskiego alfabetu.

★ Gminy - ze względów finansowych - pragną zlikwidować wiele wiejskich szkół podstawowych, a suwalskie kuratorium utrudnia im to zapędy. Tak to już jest, gdy jedni dbają o kasę, a inni o kaganek.

★ Nieotrzymanie propozycji zostania parlamentarzystą to osobista porażka wielu ambitnych suwalczan. Niedawno redaktora „HYDE’u” namawiał do kandydowania bezpartyjny pan M. Biorąc pod uwagę, że poważnymi kandydatami na parlamentarzystów są już dwaj współpracownicy „TS”, uznałem, że to wystarczy. Niewykluczone, że dwa głosy (własny i pana M.) gwarantowałyby mi niezłe miejsce na liście wyborczej.

★ Tuż przed Wielkanocą zawieszony członek ZChN, Leszek Lewoc, został odwieszony przez sąd partyjny. Łyso teraz ciężkiemu funkcjonariuszowi ZChN, który chciał wykołegować walecznego pana Leszka. Redaktor „HYDE’u” życzy mu teraz sukcesu w szrankach wyborczych, co umożliwi mu zajęcie się sprawami rangi państwowej - nawet kosztem analizy treści listów ukazujących się na łamach „TS”.

★ Nasz redakcyjny współpracownik, radny Ryszard Łapiński, dopiero teraz dał nam do zrozumienia, że jest człowiekiem politycznego „środka”. Jest on traktowany jako kandydat na lidera listy BBWR. Przybliżenie się do centrum może oznaczać zbliżenie do poglądów redaktora „HYDE’u”. Dlaczego jednak odkrył się tak późno i dał do zrozumienia, że jest centrowym chłopcem?

★ Popularny Edward Marian Janus ma dwa imiona, z których jednym posługuje się miejski skarbnik (p. Zabaryło), a drugim przewodniczący rady (p. Luto). Wreszcie został on zauważony w ratuszu i powierzono mu sprawy bezpieczeństwa mieszkańców Suwałk. Ponieważ mieszka on ok. 30 metrów od redaktora „HYDE’u”, informuję, że pragnę połączyć się z nim w czasie snu sznurkiem. W razie jakiegokolwiek ataku na moją osobę natychmiast będę mu to sygnalizował. Mam nadzieję, że ma sen lekki i czujny.

★ Gdy suwalskie zakłady pracy padały jak muchy, mało kto się tym w kraju przejmował, a suwalczanie wyrzucani na bruk zachowywali się jak baranki. A - jak widać - wystarczyło wcześniej przygotować zapas starych opon, puszkę czerwonej farbą, koktajle Mołotowa i odważnie ruszyć z pokojową demonstracją pod odpowiednie siedziby. Kiedy my się wreszcie nauczymy bronić miejsc pracy? Jak widać, „pokojowa” demonstracja ma jednak niebywałą moc i skuteczność.

★ Posel Jęrzy Dziewulski zapowiedział zmia-

ny personalne w suwalskiej policji. Zmiany zachodzą, ale w policji białostockiej. Czyżby ręka znanego antyterrorysty drgnęła i personalne poczki padły 120 km od zasygnalizowanego nam celu?

★ Najstarszy (104 lata) suwalczanin, pan Józef Kokoszko, nadal odrobinę pije, ale nie zajmuje się polityką. Wygląda na to, że polityka to sprawa gorsza dla zdrowia aniżeli woda ognista. Może warto powołać przyrodnice antypolityczne, a niektórych, doszczętnie oszołomionych polityką, kierować na leczenie odwykowe?

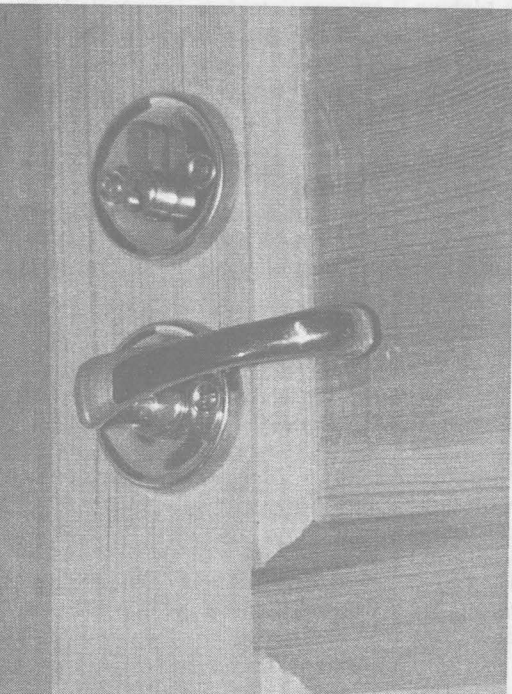
★ Dyrektor suwalskiego Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego, Jerzy Tchórzewski, uważa, że jedynym sposobem na oddłużenie i wyposażenie w sprzęt tej placówki jest jej usamodzielnienie. Trudno powiedzieć, czy oznacza to również znaczne usamodzielnienie się w zakresie leczenia i opieki samych pacjentów.

★ Byłemu wojewódzkiemu komendantowi policji, Piotrowi Hołubowi, prokuratora postawiła zarzut, iż z jego telefonu dzwoniono do przewodniczącego rady Mariana Luty, aby zmienił on swą opinię na temat wiceprezesa Zarządu SSSE Andrzeja Soroki. Tej „życzliwej” rozmowie telefonicznej towarzyszyły poważne pogroźki. Sprawa nabiera podtekstów i zabarwienia politycznego. Wiele wskazuje na to, że jedynie dobrowolne zgłoszenie się rzeczywistego szantażysty może spowodować jego ukaranie.

★ Z powodu kiepskiej aury w Suwałkach latem międzyalek wypadł mało efektownie. Jednak w innych miastach trwa on nie tylko w ten dzień. Jak podała „Polityka”, „poznańska Radykalna Akcja Antykomunistyczna nadal nie daje spokoju radnemu, który zaproteutował przeciwko wnioskowi o postawienie pomnika Jana Pawła II. Ostatnio Radykalni weszli do sali obrad, aby pokropić radnego wodą z szałetu. Ponieważ go nie było, na wszelki wypadek machnęli kropidłem nad głowami innych rajców”.

ODNOWA W RATUSZU

(nowa złota klamka do WC)



Fot. Z. Gałaszewski

LISTY

Wywieźć polityczne szamba!

Przeczytałem w „TS” ogłoszenie informujące o świadczeniu usługi polegającej na wywożeniu szamba. Interesuje mnie, czy ta firma jest też gotowa wywieźć poza Suwałki szamba polityczne. Jestem gotów pokryć koszty tej usługi.

Jan Kańcza, osiedle Centrum

- Chyba Pan nieco przesadził z tym porównaniem. Ustrój demokratyczny nie może się obejść bez istnienia partii politycznych, lobby, układów itp. Wprawdzie czasami czuć stamtąd dokuczliwy fetor, ale nigdzie nie jest powiedziane, że takie działania muszą zawsze pachnieć. Może należy lepiej wachać przed różnymi wyborami?